

Szacunek do podatków

Rozmowa z Felksasem
KOŁOSAUSKASEM, przewodniczącym
sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów

— Niedawno Sejm, korygując ustawę o podatku od wartości dodanej, zachował niemal wszystkie dotychczasowe ulgi. Na jakie rodzaje usług, towarów ulgi zostały zniesione i kiedy odzujemy tego skutki?

— Poprawki do ustawy o podatku od wartości dodanej wejdą w życie od 1 marca br. Ulgi zostały zniesione jedynie na usługi turystyczne, usługi prywatnych stomatologów, podobnie zostaną opodatkowane traktory i części zamienne, importowane z WNP, i Europer, Natomiast zastępie inne ulgi, niestety, w tym roku jeszcze pozostają. Jednak trzeba będzie do tego jeszcze powrócić. Każda bowiem ulga sprzyja omijaniu podatków.

Chciałbym zaznaczyć, iż podatek od wartości dodanej (9 proc. na artykuły spożywcze i 18 proc. na resztę towarów i usług) — to podatek konsumenta. Dodam, że Sejm przedwidział taryfę kompensacyjną dla rolników-gospodarzy, która nie będzie przekraczać 9 proc. Płacą oni VAT, kupując usługi, nawozy, zasoby energetyczne. Jednak dotychczas rolnicy, których roczne dochody nie przekraczały 50 tys. L4, takiego wsparcia nie otrzymywali. Teraz oni będą musieli zarejestrować się w Inspekcji Podatkowej, poprzez producentów zostaną im zwrócone różnice podatkowe.

Powiedzmy, rolnik sprzedaje prosiaka. Taryfę kompensacyjną kombinat mięsny w kalkuluje mu do ceny za sprzedane mięso. Są przetwórcza wiączy kompensacji, którą odzyska z budżetu państwa do kosztów własnych produktu. Konsumentci będą musieli oczywiście za to zapłacić.



— Ile będą stanowiły wpływy do budżetu z VATu?

— Planuje się, że blisko 36,6 proc. czyli prawie 2 mlrd L4. Jednak sądzę, iż pobranie tego podatku będzie problematyczne. Plusem jest to, iż będzie on uszczyniany na granicy w urzędach celnych. Jednak to, że VAT pozostaje nadal z ulgami, znacznie utrudni administrowanie tego podatku. To twierdzą zagraniczni eksperci, w tym Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

(Dokończenie na str. 7)

Minister rolnictwa RL przyznał, że reforma rolna w rejonie wileńskim przebiega niezadowalająco

Gdzie wielu grzeszy, nikogo nie karzą

Niejednokrotnie na swych łamach pisaliśmy o zówtim tempie przebiegu reformy rolnej i reprzytaczaliśmy na Wileńszczyźnie — w tym w rejonie wileńskim. Ostatnio sprawą tą zainteresowało się również Ministerstwo Rolnictwa. 24 lutego br. wydało ono odpowiedni rozkaz, z treścią którego postanowiliśmy zapoznać naszych Czytelników.

Dokument wskazuje, że reforma rolna w rejonie wileńskim przebiega niezadowalająco. Z wielu przyczyn obiektywnych i subiektywnych reforma rolna w tym rejonie przebiega w tempie

wolniejszym niż w innych rejonach republiki. Z powodu braku dokumentów potwierdzających prawo własności i stopień pokrewieństwa 80-90 proc. dokumentów archiwalnych powinna rozpatrzyć komisja ekspertów, powołana przez zarząd rejonowy. Ponieważ w komisji brakuje kompetentnych prawników, ta praca odbywa się bardzo powoli i niekiedy nie zostaje doprowadzona do końca. Inną przyczyną, utrudniającą przyspieszenie reformy rolnej w rejonie wileńskim jest to, że tzw. wsi szmerowe zajmują od 50 do 80 proc. terytorium rejonu. Dla

przywrócenia byłym właścicielom prawa własności do ziemi lub lasu, trzeba opracować projekty podziału tzw. wsi szmerowych na kolonie. Z winy projektantów, realizujących reformę rolną w rejonie wileńskim, prace te praktycznie są dopiero w załku. Z projektów niewystarczającej liczby przytoczonym — leńskich (jedną osobę wyznaczono na 7 gmin), nie odbywa się zwrot lasów w naturze lub kompensat w postaci lasu za posadzaną ziemię.

(Dokończenie na str. 10)

Wizyta prezydenta Litwy w Izraelu

Algirdas Brazauskas poprosił naród żydowski o przebaczenie

Spotkanie
z prezydentem Izraela

Izrael jest gotowy do współpracy z Litwą we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i duchowego, oświadczył premier kraju Itzhak Rabin na spotkaniu z prezydentem Republiki Litewskiej Algirdasem Brazauskasem. Izrael posiada wielki potencjał gospodarczo-finansowy, wysoko wykwalifikowanych specjalistów, doświadczenie i wszystko to może być

wykorzystane do rozszerzenia więzi z Litwą, powiedział on.

Jednakże, podkreślił premier, dwustronne stosunki w dużym stopniu będą uzależnione od tego, jak uda się rozwiązać, jego zdaniem, dwa bardzo ważne problemy. I. Rabin powiedział, że Izrael pragnąłby, aby sprawy osób podejrzanych o udział w ludobójstwie Żydów były rewidowane nie w sposób formalny, a po sprawdzeniu zwrótych w nich danych wszystkimi możliwymi sposobami.

Izrael chciałby również, aby Litwa była wrażliwa na przejawy antysemityzmu. Jest to bowiem zaraza, która rozpowzechnia się bardzo prędko, o ile jej się nie zwalcza, powiedział on.

Algirdas Brazauskas powiedział, że Litwa popiera zapoczątkowany przez aktualny rząd Izraela proces zgody z sąsiadami. Jest to przykład również dla innych narodów oraz całego świata, jak należy pokonywać kryzysy.

(Dokończenie na str. 2)

Rezygnacja z gazet państwowych

W śróde rząd na swoim posiedzeniu rozpatrywał prośbę o uniezależnienie wydawanych w językach mniejszości narodowych i finansowanych przez państwo gazet "Echo Litwy" i "Kurier Wileński".

Postanowiono zreorganizować Państwowe Centrum Wydawnicze wyodrębniając z niego redakcje gazet "Echo Litwy" i "Kurier Wileński". Obu gazetom zezwolono na prywatyzację. W ten sposób "Echo Litwy" i "Kurier Wileński" tracą status gazet państwowych. Przewidziany jest tryb prywatyzacji ich pomieszczeń w Wileńskim Domu Prasy.

Ministerstwu Kultury zlecono spłacić przedsiębiorstwu państwowemu "Spauda" zadłużenie obu gazet za ich druk.

Rzecznik prasowy rządu

Dziś w numerze:

1-7 str.

Nie jest tajemnicą, że przedsiębiorcy prowadzą rozliczenia oficjalnie i, powiedzmy, tzw. "kopertowe". Część dochodów nie jest opodatkowana, więc nie trafia do budżetu.

2 str.

Jest to już trzecie stypendium fundowane przez uczelnie polskie studentom Polakom.

3 str.

Urządzenia, które z braku środków zostały nabyte po sezonie, powinny zacząć do przysięgłej zimy.

4 str.

Po powrocie do Moskwy Gorbaczow dowiedział się, że służbowa wołga już mu nie przysiąguje.

5 str.

Znaczna większość Polaków ocenia, że wysocy urzędnicy rządu W. Pawliaka często biorą łapówki oraz zatłwiają swoim krewnym i znajomym intransytywne posiadłości i korzystne zamówienia rządowe.

6 str.

Dopóki nie zapłaci się robotnikowi takiej sumy pieniędzy, by oprócz wyżywienia mógł część zarobku przynieść do domu, chętnych do pracy nie znajdziemy.

8 str.

Dyskusja niczego nie rozwiązała. Nie wiem, czy ludzie wycałgnęli z tego dla siebie jakieś wnioski.

9 str.

Chociaż prawdę mówiąc, panuje tu pewien chaos. Przede wszystkim w planowaniu samej nauki. Większość ludzi dało się nabrać na reklamę, która, muszę przyznać, naprawdę była dobra.

10 str.

W byłym majątku przetrwało 30 różnych zabudowań, właściwie w wielu przypadkach dziś są to już ich resztki.

11 str.

Powodzenia zatem wliniwno życzyć wypadła, a przy okazji — to i owo odpowiedział.

Sentencja dnia

Serce człowiecze — to cmentarz pogrzebanych nadziei.

P. Sirius

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Konkurs "3 x tak"
codziennie, godz. 17.05
tel. 02 94 72



Polska

Wotum nieufności
dla rządu W. Pawliaka
Sejm wybrał w środę Józefa
Olszowskiego nowym premierem RP.
110 wyraziło wotum
nieufności rządowi pod przewod-
nictwem Waldemara Pawliaka i
poprosił Józefa Olszowskiego
o powołanie nowego rządu.
Wniosek o konstruowanie wotum
nieufności zgłosiło 111 posłanki
i posłów Sejmiku.

Peru-Ekwador

Podpisano nowe
porozumienie rozejmowe
Peru i Ekwador podpisały w
środek nad morzem w Montevideo
nowe porozumienie rozejmowe,
które zezwala na obecność obser-
watorów w strefie konfliktu grani-
cznego od 8 marca i przewiduje
wezwanie wojsk obu stron.
Porozumienie przewiduje wyco-
panie wojsk i weryfikację rozje-
znych, którzy znajdują się na miejscu
sporu granicznego, przed 8 marca.
Porozumienie nie zawiera
zastrzeżeń dotyczących zmian w po-
łożeniu granic z wyjątkiem rozejmowym
z 1972 roku, który był od tej poro-
zy, który narzucał, o co
walkę się obie strony.

Estonia

Projekt programu
współpracy indywidualnej
z NATO
Członek projektu w śróde
programu indywidualnej współpracy
państwowej z NATO, będący
podpisany przez to
państwo w lutym 1994 r. progra-
mów Partnerstwa dla pokoju.
Minister spraw zagranicz-
nych Estonii Juri Luik podkreślił
wartość i znaczenie umowy, że
jeżeli kraj pragnie zostać
członkiem NATO, musi wykonać
własny program współpracy
z NATO. Program ten jest
nieodłącznym elementem
Partnerstwa dla pokoju, do którego
państwa, które chcą przystąpić
do NATO, muszą przystąpić
przed przystąpieniem do NATO z
programem "niezależnych państw
Partnerstwa dla pokoju".

Rosja

W śróde końca konfliktu
rosyjsko-czechosłowackiego
rosyjska prasa rządu Rosji
zakończyła, że doświadczenie
Czechosłowacji.
W śródejędził Inspektor
państwowy powiedział, że
rosyjska prasa rządu Rosji
zakończyła, że doświadczenie
Czechosłowacji.
W śródejędził Inspektor
państwowy powiedział, że
rosyjska prasa rządu Rosji
zakończyła, że doświadczenie
Czechosłowacji.

Kalejdoskop wiadomości

A. Gričius przekaże list dla członka Kongresu USA

By wzięc udział w posiedzeniach Komitetu Spraw Politycznych Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE), które odbywają się w dniach 1-9 marca, do USA i Kanady udał się zastępca przewodniczącego sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Algirdas Gričius.

A. Gričius zamierza spotkać się z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych USA, Pentagonu, komitetów spraw zagranicznych i obrony Kongresu (Senatu i Izby Reprezentantów), przewodniczącym komitetu spraw zagranicznych Senatu Jesse Helmssem, przewodniczącym komitetu spraw międzynarodowych Izby Reprezentantów Benjaminem Gilmanem oraz spikermem tej izby Newt'em Gingrichem.

Parlamentarysta litewski przekaże listy przewodniczącego Sejmu Česlovasa Juršėnasa N. Gingrichowi oraz członkowi Kongresu Richardowi Durbinowi. List do tego polityka zawiera podziękowanie za jego starania o to, aby Litwa pozostała kandydatem na członka NATO.

Z ropą naftową znów kłopot

Ponownie zatrzymano linię produkcyjną w przedsiębiorstwie państwowym "Nafta" w Możejkach.

Zakład rozpoczął pracę 11 lutego i w ciągu 17 dni przerobit otrzymane 200 tys. ton ropy naftowej. Przedsiębiorstwo musiano zatrzymać, obecnie bowiem ropociąg jest pusty. Z przyczyn braku surowca zatrzymano też Nowopolicką Rafinerię Ropy Naftowej.

Jak powiedział dyrektor ds. komercyjnych "Nafty" V. Peckus, obecnie dobiega końca przygotowanie dokumentów dla nowej partii ropy naftowej. W najbliższych dniach przedsiębiorstwo na podstawie umowy z "LUKoil-International" powinno otrzymać jeszcze 200 tys. ton surowca. Umowa ta przewiduje, że w 1995 r. "Nafta" będzie mogła nabyć 2,4 mln ton ropy naftowej.

"ALNA" — wczoraj, dziś, jutro

Wczoraj w wileńskim teatrze "Vaidila" odbyło się seminarium lidera rynku USA, firmy komputerowej "Packard Bell". Przedstawiono na nim informacje o kierunkach działalności strategicznej spółki, najnowszych wyrobach, prezentowano możliwości komputerów.

W roku ubiegłym obrotów towarowy firmy "ALNA", współpracującej ze słynnymi firmami światowymi "Hewlett Packard", "Zenith Data Systems", OKI, "Hayes", "Novell", "Optima" i in., wyniósł 21 mln litów. "ALNA" spodziewa się wielu nowych osiągnięć również ze współpracy z firmą USA "Packard Bell".

Rynek pracy Szwecji

W dniach 1-3 marca w Litewskiej Giełdzie Pracy bawią przedstawiciele Rady Narodowego Rynku Pracy Szwecji i służby zatrudnienia hrabstwa Blekinge.

Dziś dyrektor generalny Litewskiej Giełdy Pracy Vidas Šlekaitis i dyrektor Rady Narodowego Rynku Pracy Szwecji Torbjorn Wallin podpisują umowę o dalszym rozszerzeniu współpracy, wykorzystując wieloletnie doświadczenie Szwecji w dziedzinie zarządzania rynkiem pracy. Po raz pierwszy ta umowa o współpracy została podpisana w październiku 1992 r.

Umowa przewiduje, że Rada Narodowego Rynku Pracy Szwecji udzieli pomocy w organizowaniu modelowej giełdy pracy i ośrodka szkoleniowego w Kłajpedzie, szkoleniu personelu i przygotowaniu konsultantów — nauczycieli.

W Łoździejach — żuźnij!

Zgodnie z umowami rządów Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie przebiegu granicznych, od wczoraj zaprzestano ruchu samochodów ciężarowych z Litwy do Polski przez posterunek komory celnej w Łoździejach. Od dnia wczorajszego samochody ciężarowe jadą z Litwy do Polski przez posterunek w Kalwarii.

Zanim zostaną zakończone prace budowlane na przejściu w Kalwarii, przejazd przez ten posterunek będzie dozwolony wyłącznie samochodom ciężarowym.

Przedłuży się czas otwierania kont inwestycyjnych

Centralna Komisja Prywatyzacji zaaprobowała wniosek, aby czas przynajmniej jednorocznych wyplot arów termin otwierania kont inwestycyjnych, na życzenie obywateli, został przedłużony do 15 kwietnia 1995 r. Taką uchwałę rząd ma zatwierdzić na najbliższym posiedzeniu.

Choćby prywatyzacja za ceki inwestycyjne dobiega już końca (rząd opracowuje dla Sejmu uchwałę, na mocy której etap wstępnej prywatyzacji ma być zakończony do połowy br.); jednakże osobom, które ich nie otrzymały, należy udostępnić możliwość wykorzystania czelek.

Pojemniki na śmieci są, ale w Olicie

W Olicie opracowano program gromadzenia odpadów. W jednej z dzielnic (w ramach eksperymentu) ustawi się osobne pojemniki na szkło, papier, plastik.

Wilno tonie w śmieciach, ale nadal śpi. Nawet nie przy każdym domu są wspólne pojemniki, a co tam mówić o specjalnych.

"Kaziuk" w Fabianiszkach

Tradycyjny kiermasz kaziukowy dziś wraca do nowej dzielnicy — Fabianiszek. Potrawa do 5 marca. Organizatorem tego przedsięwzięcia jest Fundusz Twórczości Ludowej Litwy, centrum handlowe "Aule" oraz starostwo tej dzielnicy.

Cieszyć się trzeba, że Kaziuk zawita do jednej z nowoczesnych dzielnic stolicy, co nie oznacza, że na Ryнку Kalwaryjskim będzie pusto.

Szkoła im. Juozasa Milnisa

Radni miasta Poniewieża nadali imię wybitnego reżysera i twórcy teatralnego szkółki średniej nr 7, która ma ukierunkowanie humanistyczne. 90 proc. uczniów i rodziców wyraziło chęć, by szkoła nosiła właśnie imię J. Milnisa.

Potrzebne są ... szcuppaczki

Pracownicy zarządu rejonu trockiego po przeliczeniu zatwierdzonych planów dotyczących rozmnażania ryb, obliczyli, że w tym roku dla wydzierżawionych zbiorników wodnych (115 jezior) trzeba będzie około miliona "tegorocznych" szcuppaczek.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Helena GŁADKOWSKA

Algirdas Brazauskas poprosił naród żydowski o przebaczenie

(Dokończenie ze str. 1)

Prezydent opowiedział o życiu wspólnym Żydów Litwy. Szczególnie zaznaczył jej wkład do gospodarki i kultury Litwy żydowskiej.

Algirdas Brazauskas podkreślił, że on, jako prezydent republiki, a także rząd oraz większość sejmowa gotowi są usłyszeć wszystko, aby w stosunkach narodów litewskiego i żydowskiego znikły cienie przeszłości. Chcemy udowodnić, że Litwa nie otacza opieką i nie będzie chroniła żadnej osoby, która popełniła przestępstwo przeciwko humanitaryzmowi i ludzkości, zaznaczył A. Brazauskas.

Powiedział on, że będą czynione wysiłki, aby społeczeństwo Litwy udowodniło sobie i przynajmniej Litwinom uczestniczący w okropnych zbrodniach w latach drugiej wojny światowej. Litwa jest gotowa w razie zainicjowania podjęć, zrewidować sprawy rehabilitacji i rozstrzygnąć je zgodnie z ustawami Litwy, stwierdził A. Brazauskas. W dziedzinie tej, zdaniem prezydenta, możliwa jest współpraca Litwy i Izraela.

Uświadomił sobie, powiedział Algirdas Brazauskas, że w stosunkach

między naszymi państwami trzeba pokonać pewne trudności, jednakże z optymizmem spoglądam w przyszłość. Następnie Algirdas Brazauskas spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Izraela Shimonem Peresem. Po czym odbyło się też spotkanie Algirdasa Brazauskasa i prezydenta Izraela Ezerza Weizmana.

Ezer Weizman wraz z małżonką podejmował Algirdasa Brazauskasa i jego corkę na uroczystej kolacji. Uczestniczyła w niej delegacja litewska, członkowie Knesetu i rządu izraelskiego, znani działacze społeczni.

Przemówienie w Knesecie

W śróde Algirdas Brazauskas Starz z delegacją zwiedzili Jerozolimską Starozkę, zapoznał się z zabytkami historii i kultury.

Następnie A. Brazauskas przybył do Knesetu izraelskiego. Tu się spotkał z przewodniczącym Knesetu Shevachem Weissem. A. Brazauskas wygłosił przemówienie na posiedzeniu Knesetu.

Gotowi jesteśmy ściągnąć zbrodnia-ryż wojennych i będziemy czynili

publicznie, konsultowaliśmy, rozmawialiśmy z A. Brazauskasem.

Prezydent Litwy przyznał, że winien wobec własnego narodu i dojdę do tego, że w latach drugie światowej wojny mordowano setki tysięcy litewskich Żydów? A. Brazauskas, zaznaczając, że żaden naród nie może oskarżony zepsuł sobie przeszłość, stwierdził, że Litwa nie może przebaczenie za tych Litwinów, którzy bezbożnie mordowali Żydów, nie strzelali ich, dokonywali deportacji i grabieży mienia.

Cieszę się, że możemy do wymienić coraz więcej nazwisk osób, których w tej czarnej historii historii zachował pamięć światowego ludzki, którzy honorowali i miało sprawiedliwych wśród narodu świata — mówił A. Brazauskas. Przewodniczący przeszłości i przyszłości Litwy nie jest rozpaczą.

"Szalom Uvracha (Pokoje szczęście) dla was wszystkich, tego całego narodu izraelskiego" — zakończył swoje przemówienie A. Brazauskas. Izraelski Kneset Algirdas Brazauskas.

Z konferencji prasowej przewodniczącego Sejmu RW

Č. Juršėnas drugą połowę kadencji obecnego Sejmu widzi bardziej owocną i spokojną

Przed kilku dniami zakończyła się Jesienna sesja Sejmu Litwy. Jej wyniki na tradycyjnym spotkaniu z dziennikarzami podsumował przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas. Jak zaznaczył przewodniczący, Sejm dokonał bardzo ważnej roboty. Po pierwsze, chociaż z wielkim trudem, została utworzona przewidziana przez Konstytucję Litwy jeszcze jedna instytucja państwowa — urząd kontrolny Sejmu, zatwierdzono tryb i regulament jego pracy. Rozpoczęła działalność nowopowstała instytucja już w końcu bieżącego miesiąca. Posłuży to rozwojowi demokracji w naszym kraju. Bismieć obywateli w sprawach będą mogli zwracać się nie tylko do urzędów władzy wykonawczej kraju.

Jak podkreślił Č. Juršėnas, ukształtowano też wieloszczebelowy system pracy. Przyjęto kodeksy postępowania karnego oraz postępowania cywilnego, inne akta, które pozwoliły sądom owoćniej pracować. Faktycznie uformowano już składy wszystkich sądów.

Zdaniem pana Juršėnasa jeszcze do wyborów samorządowych, ale już na nowej sesji Sejmu, zostanie zatwierdzony cały pakiet ustaw dotyczących samorządów.

Parlament odpracował już połowę sesji kadencji. Pierwsza była dość burzliwa i napięta. Też wymagało życie. Druga, ma nadzieję przewodniczący Sejmu, może być bardziej spokojna, bowiem większość życiowo ważnych spraw dla państwa jest już rozstrzygnięta, a nadchodzące kwestie można rozpatrywać bardziej roztropnie i rzeczowo.

Na spotkaniu zaznaczono, iż rozpoczyna się nowy etap umocnienia naszej państwowości, kroczenia do Europy. Już została Litwa ma ratyfikować Europejską Konwencję Praw Człowieka, szereg jego aktów. A dla tego trzeba będzie znwolewać wiele przyjętych poprzednio ustaw...

Zygmunt WIRPZA

Wystawy

"Budownictwo i remont'95"

Wczoraj w centrum wystawowym "Litexpo" została otwarta już szósta z kolei (a wiosenna — druga) wystawa z zakresu przemysłu budowlanego. Jest to jedna z największych imprez, które odbywają się w tym pałacu. Jak

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 1 marca 1995 r. ustala następującą relację lit do walut obcych

Table with 3 columns: Nazwa waluty, Lity za jedn. waluty, Kurs. Includes entries for Kirgizskie zony, 100 kazachskich tangow, Lotewskie lity, etc.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

Table with 3 columns: Waluta, Kup, Sprzedaż. Includes entries for 100 franków francuskich, 100 marek niemieckich, etc.

Walcia podstawową jest USD. Lity na waluty podstawowe i waluty podstawowe na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie więcej od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wsparcie

Stypendia Uniwersytetu Jagiellońskiego dla studentów polonistyki UW

Uniwersytet Jagielloński ufundował stypendium dla najlepszych studentów filologii polskiej na Uniwersytecie Wileńskim. Komisja przyznała stypendia dla studentów roku polonistyki Genadiuszowi SUBOTKIEWICZOWI, Anny JAZULEWICZ oraz Ansy PETUNINAE.

Obecny podczas uroczystości przyznawania stypendium Konsul Generalny RP Dobiesław Rzemieniewski zmówił o tym, że od przyszłego roku planuje się przyznawanie stypendium rządu RP dla studentów-Polaków studiujących na uczelniach litewskich. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusz Bujnicki stwierdził, że jego uczelnia pragnie wspierać polonistów w ogóle, niezależnie od narodowości.

Negocjacje w sprawie zrzeszonego członkostwa w UE

Do mety już niedaleko

W poniedziałek w Brukseli w zasadzie uzgodniono umowę między Litwą a Unią Europejską w sprawie zrzeszonego członkostwa, informuje ELTA. Kierownik delegacji litewskiej, sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Albinas Janušis po rozmowach stwierdził, że przyjęta została propozycja Litwy w sprawie okresu przejściowego do roku 1999, w ciągu którego ustawy naszego kraju zostaną przystosowane do standardów Unii Europejskiej.

W toku negocjacji nie rozstrzygnięto jednak sprawy sformułowania punktów umowy, w których będzie mowa o własności ziemskiej i inwestowaniu kapitału. Dzięki wynikowi tego etapu negocjacji przewidywał też minister spraw zagranicznych Povilas Gylys, który w ubiegłym tygodniu podczas pobytu na Litwie komisarz Unii Europejskiej Hansa van den Broeka oświadczył, iż ten etap negocjacji był trudniejszy z ośmiu, albo nawet ostatnim. Zdaniem ministra, w kwietniu umowa o przystąpieniu członkostwie powinna być parafowana, a w maju lub czerwcu szefowie delegacji z przedstawicielami UE już mogliby ją podpisać. P. Gylys powiedział również, że Litwa i UE prawie nie mają spornych problemów lub rozbieżnych interesów.

Przed rekonstrukcją przedsiębiorstwa naftowego w Kłajpedzie

Przygotowuje się plac przyszłej budowy

Rozpoczęły się prace przygotowawcze do rekonstrukcji państwowego przedsiębiorstwa naftowego w Kłajpedzie.

Obecnie na terenie przedsiębiorstwa pracują specjaliści i robotnicy "Tilabastab" SA przygotowujący plac tej ważnej budowy.

Wraz zakończono system drenażowy gruntu, po którym wałem wibracyjnym ugrunтовано powierzchnię równą 2,5 ha i otoczono ją rowem w kształcie pierścienia, zamontowano czynniki urządzenia technologiczne przedsiębiorstwa od potencjalnych skutków pożarowego sprzętu budowlanego.

Pracownicy według projektu holenderskiej spółki "Tebodin", uwzględniając badania Wileńskiego Uniwersytetu Technicznego — wyznaczył zastępca dyrektora "Tilabastab" SA dr. produkcja Augustas Burba. — Powstanie tu 6 nowych, dużych pojemnych zbiorników mazu. Zmontuje je wspólnie przedsiębiorstwo Litwy, USA i Kolumbii — "Distralmont" ZSA.

Więści z rejonu święciańskiego

Kandydaci do rady rejonowej

Komisja wyborcza Święciańskiego Rejonowego Okręgu Wyborczego nr 47 przedstawiła listy kandydatów, które zgłosiły partie i organizacje polityczne rejonu na wybory do rejonowej rady samorządu, które odbędą się 25 marca. Najobciężniejszą listę przedstawił Związek Liberałów Litwy. Liczy ona 25 kandydatów. W składzie Akcji Wyborczej Polaków na Litwie jest 17 kandydatów. Ogółem w głoszonej na mandat radcy do samorządu ubiega się 138 osób. W tym 39 kobiet i 99 mężczyzn. Do pierwszej piątki z ramienia AW PL wchodzi Sławka Alanciewicz, Marieta Sietówna, Walerij Zemieljanow, Lech Kulczko, Lucja Tuniewicz. Do drugiego przedwyborczego wystartowało 8 partii.

N. NIEZAMOW

W dzień zapustny w Celi Konrada

Jan Kozicz obchodził swój jubileusz

Wiedział Jan Kozicz kiedy się urodził. Dzień zapustny jak i sam powód tego nastawu, w którym goście przyszli do Celi Konrada, by pogratulować poety okazji 50-lecia urodzin. Na występie słuchała muzyka z wykonaniem Kapeli Świętochłopskiej z Suzan wprawiła ze sobą w rytm i wyśmienity humor. Przewidywalność polskich organizatorów, którzy przybyli, by życzyć Janowi 50 lat życia i twórczości oraz pogratulować jubilatowi piękne słowa. Wincuk nadawał ton imprezie. Należy powiedzieć, że obchody jubileuszu były takie, jak należy. Były serdeczne, szlachetne i przyjaźni.



Oczywiście, wystąpił też sam Jubilat, który zrecytował kilka swoich wierszy, w tym poświęconych żonie.

Wspomnienia, którymi obecni druhowie poety podzieliли się z zebranymi, tak wzmocniły Jubilata, że wigiliję nie mógł prawie nic powiedzieć. Szczęście, dwie muzy (z Polskiego Teatru) ozuło opiekowały się nim. Miejmy nadzieję, że muzy natchnienia i nada! nie opuszczą Jana Kozicza.

Irena LITWIN

Dni otwartych drzwi

Tu przywraca się do życia stare inkunabuły...

We wtorek, na tradycyjne dni otwartych drzwi, goście zaproszeni mieszcząc się na Starówce stolicy Centrum Konserwacji i Restauracji Dokumentów Litewskich Biblioteki Narodowej.

Specjaliści zaprezentowali społeczeństwu owoce swej pracy na otwartej wystawie odrestaurowanych wydań, na której każdy eksponat jest na swój sposób unikalny. Między innymi zwiędzającymi urzeli siedemdziesięcioletnią mapę Kaspara Henenberga "Prussia", list graficzny chłopów guberni kowieńskiej do Aleksandra III z ubiegłego stulecia oraz wydawaną na początku bieżącego wieku przez litewskich górników na emigracji gazetę "Linkina valanda". Podczas uroczystości otwarcia dla szawelskiego muzeum "Austra" przekazano na przechowanie odnowiony dokument ze spisem jeńców niemieckich, którzy w Szawelach budowali pomnik na cześć Armii Radzieckiej i wmurowali do cokołu pomnika butelkę z arkuszem papieru ze swymi nazwiskami.

W Centrum Konserwacji i Restauracji Dokumentów odbywały się dyskusje, spotkania z kolegoami oraz partnerami — pracownikami galerii sztuki, firm handlujących papierem, antykarywatami, bibliotek, archiwów, ze wszystkimi, których interesują problemy zachowania spuścizny kulturalnej Litwy.

Fot. Kęstutis Vanagas (ELTA)

Od wczoraj rozpoczęto wywozić z ulic wileńskich pozostałości po zimie piasek

Następnej zimy śniegu na ulicach stolicy nie będzie?

Wczoraj w Wyspecjalizowanym Przedsiębiorstwie Transportu Samochodowego demonstrowane były nowe urządzenia do sprzątania jezdni w warunkach zimowych. Nabyte 4 urządzenia niemieckiej firmy Küpper Weissler finansował samorząd m. Wilna, kosztowały go 740 tys. Lt. Do tego należało kupić 4 ciężarówki MAZ, a zatem ogólne koszty wyniosły około 1 mln Lt.

W konkursie urządzeń do sprzątania ulic wziął udział 4 zachodnie firmy. Wygrał padł na Küpper Weissler. W wyborze zdecydowały takie czynniki, jak wydajność, dostępna cena, możliwość zastosowania w warunkach miasta. Nabyte nowe urządzenia umożliwi wykorzystywanie ciekłej soli bądź mieszanki piasku i soli. Urządzenie programuje się przy pomocy komputera.

Dotychczas do sprzątania jezdni używaliśmy starej techniki rosyjskiej — 35 ciężarówek ZIL. Posypywanie jezdni wyłącznie piaskiem jest bezspełne, ponieważ droga kosztuje jego przywóz, a wiosną — oczyszczenie ulic do piasku. Nie wystarczy, czy białoruska sól, którą obecnie kupujemy w Soligorsk będzie się nadawała do nowych urządzeń. Nie powinniśmy jednak sprządać urządzeń do produkcji ciekłej soli, produkują je bowiem kowieńska spółka akcyjna "Medmeta". Wywóz piasku z miasta potrzebuje tyle samo środków co i zakup soli, zaś 1 m³ mieszanki soli i piasku kosztował tej zimy około 20 Lt. — powiedział dyrektor Wyspecjalizowanego Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego Alfredas Šilys.

W Kłajpedzie pracuje już jedna taka maszyna, w Kownie — 5, kosztowała ona jednak miasto 1,5 raza drożej niż nabyte przez Wilno, ponieważ urządzenia umieszczone są na ciężarówkach niemieckich.

Jak powiedział kierownik działu gospodarki komunalnej przy zarządzie miasta Česlovas Kaminskas, obecnie trwają rozmowy z Urzędem Celnym co do uiszczenia podatku od wartości dodanej, który w tym przypadku wynoszą 120 tys. Lt. "Jesteśmy zdumieni o jakim podatku możemy być mowa, przecież sprządać miasta urządzenia nie dla biznesu, tylko dla dobra miasta" — powiedział C. Kaminskas. Do końca roku planuje się nabyć jeszcze 5 tego typu urządzeń. Wówczas w ogóle nie trzeba będzie używać piasku. Za jego wywóz z miasta rozpoczęto już od wczoraj. Będzie to kosztowało około 600 tys. Lt.

Urządzenia, które z braku środków zostały niestety nabyte po sezonie, powinny być czekać do przyszłej zimy.

Miroslawa JANUSZKIEWICZ
Fot. Marian Paluszkiwicz



Wypadki i wypadki

Jak podaje służba informacyjna MSW RL, w kraju 28 lutego br. dokonano 222 przestępstw, w tym: 6 obrażeń ciała, 1 zgwałcenia, 14 wypadków chuligaństwa, 11 rabunków, 2 oszustw, 177 kradzieży, w tym 18 — samochodów. Znalezione 13 skradzionych wozów.

Zarejestrowano 11 wypadków drogowych, 1 osoba zginęła. Wydarzyło się 6 pożarów, 1 osoba poniosła śmierć. Znalezione zwłoki 5 denatów. Poszukuje się 29 zaginionych osób. Zatrzymano 56 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Szukano narkotyków, a znaleziono...

28 lutego o godz. 18 w oczekalni Dworca Kolejowego w Szawelach, w trakcie przekazywania substancji narkotycznych — 500 g mielonych główek mak — zatrzymano L. (ur. 1947 r.). O godz. 24 policja dokonała oględzin i przeszukania jej mieszkania we wsi Gelžis (rej. szawelski). Znalezione: m.in. TO-12, bombę lotniczą TO-50, granaty OG-9 i PG-9, 27 detonatorów zmodyfikowanych pocisków, 2 zapalniki rakiet, 3 naboje dużego kalibru i 1600 g substancji narkotycznych.

Skradziono krowy

28 lutego z fermy spółki rolnej we wsi Kriškičiai (rej. wileński) skradziono 5 krow. Siraty wyniosły 5 tys. litów.

Rabunki

* 27 lutego o godz. 21 w Wojdacz (rej. wileński) A. Klauza (ur. 1980 r.) napadł na A.B. (ur. 1961 r.) i próbował odebrać teczkę. Próba rabunku się nie udała. Poszukiwanego znajduje się.

* 27 lutego o godz. 18 na ul. Ukmergės w Wilnie grupa napastników zaatakowała S.A. (ur. 1983 r.). Zbili go i odebrali buty sportowe.

* 28 lutego o godz. 18 min. 25 w Wilnie na ul. Vivalukio 16 ofiarą 3 rabunków został G. J. Odebrano mu 850 litów.

* 28 lutego o godz. 19 na ul. Antakalnio w Wilnie 3 osobników odebrało A.P. 150 litów, 300 dolarów, złotą obrączkę i dokumenty.

Brak umów między państwowych przysparza niemało kłopotów

W ub. wtorek z Litwy do stolicy Rosji deportowano nielegalnie przebywających tu obywateli państw Azji: 32 Somalijskich, 6 obywateli Sri Lanki i 1 Wietnamczyka. W sprawie tranzytu uzyskano zgodę białoruskich służb granicznych. Obecnie jeszcze 33 obywateli państw Azji nielegalnie "zadomowionych" na Litwie czeka na deportację. W ub. roku zatrzymano 817 osób nielegalnie przebywających w republice. Na ich deportację wykorzystano 4 tys. litów. Natomiast w ciągu 2 miesięcy roku bieżącego deportowano już 294 osoby, a koszty deportacji wzrosły do 16 tys. litów. Do kwoty tej nie są wliczalne koszty utrzymania uchodźców w czasie prowadzonych przez służbę migracyjną pertraktacji w sprawie deportacji. Wiadomo jest, że w Wilnie w miejscu przetrzymywania "nielegalniaków", dziennie na wyżywienie 1 osoby przeznaczają się 4 litry.

Zdaniem dyrektora Departamentu Migracji MSW RL C. Błażyša, procedurę deportacji można było uprościć, gdyby Litwa miała podpisane umowy o uchodźctwie z państwami, skąd najwięcej przybywa nieproszonych imigrantów, m.in. z Rosją i Białorusią.

Przygotowała
Leonarda JURGIŁEWICZ

Rosja

Dzień wojny kosztuje 60 mln USD

Dotychczasowe wydatki na operację wojskową w Czeczeni wyniosły już 5 mld dolarów, czyli 2,5 proc. produktu wewnętrznego brutto — oświadczył dyrektor Instytutu Analiz Gospodarczych Andriej Ilitarow.

Ilitarow podkreślił, że obliczeń tych dokonano na podstawie oficjalnych danych o wydatkach Ministerstwa Obrony na operację w Czeczeni od grudnia ub.r. Nie obejmują one środków niezbędnych na odbudowę zrujnowanej republiki. Według szacunków Ilitarowa, dzień wojny w Czeczeni kosztuje budżet kraju ok. 60 mln dolarów.

Czeczeni stracili 7 tys. żołnierzy

Szef rosyjskiego wywiadu wojskowego generał Fiodor Ladygin oświadczył, że siły czeczeńskie straciły od 11 grudnia (data wkroczenia wojsk rosyjskich do Czeczeni) 7 tysięcy żołnierzy.

Wojska podległe Dżocharowi Dudajewowi wciąż jednak liczą 14 tysięcy żołnierzy, wśród nich 5 tysięcy to najemnicy. Rosyjskie ministerstwo obrony przyznaje, że w trakcie konfliktu śmierć poniosło ponad 1100 żołnierzy rosyjskich. Zdaniem komisji praw człowieka Rosji, tylko w samym Groznm zginęło 24 tysiące cywilów.

Wiedienkin aresztowany

Pełniący obowiązki prokuratora generalnego Rosji Aleksiej Iljuzenko zapowiedział, że pociągnie do odpowiedzialności karnej wiceprezesa czeczeńskiego ruchu Rosyjska Jedność Narodowa Aleksieja Wiedienkina, aresztowanego przez kontrwywiad.

W wywiadzie wyemitowanym 22 lutego przez rosyjską telewizję państwową Aleksiej Wiedienkin oświadczył, że jest gotów osobistie "bez śledztwa i sądu strzelić ze swego pistoletu w tył głowy Juszenkowowi i Kowalowi". Na taki los przewodniczący Komitetu Dumi ds. obrony i rzecznik praw obywatelskich Rosji zasłużył, zdaniem Wiedienkina, za protesty przeciwko wojnie w Czeczeni. Natomiast ministrowi obrony Pawłowi Graczenkowowi Wiedienkin postawiłby pomnik.

Wiedienkin podzielił się z telewi-

dzami swoimi receptami na zaprowadzenie porządku: wypaść w ciągu jednej nocy wszystkich bandytów, przestępców i wszelką inną "swolocz", przewieźć na stadion, podzielić na połowę, jednym ubrać w czarne mundury, drugim w pasiaki i pozwolić, by sami ze sobą zrobili porządek. Co do "demokratycznej swoloczy", to — jak zauważył — też nie będzie problemem, ostatecznie chodzi o jakieś sto tysięcy ludzi.

Rosyjscy sąsiedzi planują dojść do władzy bez uciekania się do takich metod. Liczą na pieniądze z wpływy. Wie-

dienkin nazkładał obrzęz imponującego finansowego, stworzonego lat temu i finansowanego przez fałszywych bankierów wpływow 90 proc. pracowników. Co takich służb specjalnych to nałajki były — powiedział.

29-letni Aleksiej Wiedienkin posiadał jednocześnie kilka funkcji: był ministrem wiceprezesa czeczeńskiego, kierownikiem Aleksandra Wiengierowa (Wiedienkin (zastępca Zymnowego), wiceprezesa Rosyjskiej Jedności Narodowej "Bratstwo" (Braterstwo), kierownikiem przez eks-ministra obrony ZSRR, generała Władimira Acazowa, i zastępcą szefa partii "Rosyjska Jedność Narodowa" (liderem partii jest Aleksander Barkasow).

Można przypuszczać, że ostatecznie Jelyna postanowiło zgrać. Władimirowska karta, aby unocznić swoje siły — Za chodowi, że przetrwał faszyzm w Rosji jest realna. Podobała mu się Rosja rzeczywiste istnieć. Władimirowska i partia są dogłębnie zapoznane i jednak i to, że ekstremistyczne organizacje nie przez służby specjalne, a wcale i nie zabrano z inspiracji spadochroniarzy KGB.

Wiedienkin pojawił się w ostatniej odpowiedniej porze. Z Zymnowego świat jakby się oświol. Władimirowska bowiem jak może szokuje swoimi wywiadami, ale jego frakcja w Dnieprze jest niezadowolony opanem dla Jelyny. Na Radykalnie narodową reformę przelżył nawet łacy "demokratyzacji" polityki, jak minister spraw zagranicznych Andriej Kozłow. Potrzebne było nowe zagrożenie, które będzie wymagało otwarcia nowego frontu walki politycznej. A jeszcze lepiej, gdyby zagrożenie to wyglądało tak skrajnie, że usprawiedliwiłoby użycie zupełnie niedemokratycznych metod walki.

Gorbaczowowi skonfiskowano samochód

Władze Rosji odebrały bytemu prezydentowi ZSRR Michajłowi Gorbaczowowi służbową wolgę, którą przydzielili mu w grudniu 1991 roku, gdy ustąpił ze stanowiska szefa państwa.

Gorbaczow otrzymał wówczas także limuzynę z il i obszerne pomieszczenia dla założonej przez siebie Fundacji. Ziła i budynek przy Leningradzkim Prospektie Jelyna odebrał Gorbaczowowi jeszcze w 1992 roku.

Dziennik "Komsomolskaja Prawda" zauważa, że restrykcje dotyczą Gorbaczowa po jego krytycznych wypowiedziach pod adresem władz Rosji. W ostatnich dniach lutego Gorbaczow przebywał w Nowosybirsku, gdzie nie tylko po raz kolejny skrytykował politykę prezydenta Borysa Jelyna, ale i dał do zrozumienia, że być może zgłosi swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich w 1996 r. Po powrocie do Moskwy Gorbaczow dowiedział się, że służbowa wolga już mu nie przysłuży.

Sam Gorbaczow jeździ mercedesem, który jest własnością jego fundacji, wolgę eskortowała go tylko ochrona. Otoczenie Gorbaczowa przywykło do rozmaitych szykan, jak groźba odjęcia dopływu ciepłej wody do hotelu w Nowosybirsku.

Gorbaczow bada polityczne wody i stąd zrodził się pomysł wyjazdu do największego miasta Syberii na spotkania z przedstawicielami różnych odłamów społeczeństwa. Gorbaczow zaplanował więcej takich wypadów w głąb Rosji, by zaprezentować swe poglądy i zorientować się, czy ma szansę na powrót na scenę polityczną, mimo że w sondażach zajmuje miejsce na samym końcu.

Choćaż wielu rodaków obarcza Gorbaczowa winą za rozpad kraju i pauperyzację społeczeństwa, Gorbaczow wini Jelyna za wszystkie kryzysy w Rosji, a wojnę w Czeczeni uznal za kulminację zamętu politycznego, w jakim znalazł się kraj.

Białoruś

Wstrzymano niszczenie broni konwencjonalnej w ramach CFE

Białoruś wstrzymała z przyczyn finansowych niszczenie czołgów, samolotów i bojowych wozów pancernych, które miały ulec zniszczeniu w ramach układu o redukcji sił konwencjonalnych w Europie (CFE).

Przedstawiciel białoruskiego MSZ powiedział, że jego resort przygotowuje obecnie oświadczenie, w którym stwierdzone zostanie, iż Białoruś nie zamierza wypowiedzieć układu CFE. Doradca prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki, Urał Łatypow powiedział, że po prostu nie ma pieniędzy na niszczenie broni. "To nie jest w porządku, aby Białoruś, która przechodzi kryzys gospodarczy być zmuszona do pozbycia się większej liczby broni niż wszystkie kraje rozwinięte razem wzięte" — oświadczył Łatypow.

Białoruskie ministerstwo obrony podało na początku lutego, że w ciągu ostatnich dwóch lat zniszczono na Białorusi 1333 czołgi, 1001 bojowych wozów pancernych i 84 samoloty. Do listopada bieżącego roku należałoby zniszczyć kolejnych 868 czołgów, 440 BWP i 46 samolotów.

Włochy

Madonna z ogródka elektryka płakała krwią

Skład chemiczny płynu, który pojawił się na obliczu posagu Madonny w ogrodku elektryka Fabio Gregoriego w Civitavecchia (50 km na pn od Rzymu) odpowiada składowi krwi ludzkiej. Taki jest, jak dowiedziała się nieoficjalnie prasa włoska, wynik dwóch oddzielnych analiz przeprowadzonych na prośbę biskupa Civitavecchia Girolamo Grilli przez lekarzy sądowych z Rzymu.

Posag Madonny zaczął płakać na początku lutego br. Przed ogródkiem elektryka zaczęły się ustawiać tłumy ludzi przybijających z całych Włoch, by być świadkami cuda. Na żądanie biskupa elektryk usunął posag Madonny z ogródka. Posag poddano następnie wnikliwym badaniom, a ciec z jego oczu naukowej analizie. Bp Grilli stwierdził w wywiadzie dla rzymskiego "Il Messagero", iż "jest jeszcze za wczesnie, by mówić o cudzie", ale, zdaniem części prasy, zapowiedź wizyty w Watykanie oznacza, iż by Madonny z Civitavecchia mogą zostać uznane "za autentycznie boskie zjawisko".

Elektryk Gregori nabył posag Madonny przed kilku miesiącami w sanktuarium Matki Boskiej w Medjogorie w b.Jugosławii. Zdaniem wiernych, którzy przyjeżdżali do Civitavecchia pochodzenie posagu świadczyło za prawdziwością cudu: Matka Boska płacze krwawymi łzami nad nieznającą pokój b.Jugosławia — mówiono w tłumie pielgrzymów zgromadzonych przed ogródkiem.

W kilka dni po pojawieniu się też na obliczu posagu Madonny w Civitavecchia zapłakał również inny posag Madonny — w Subiaco pod Rzymem, w odrodku prowadzonym przez siostry zakonne. W odróżnieniu od wydarzenia w Civitavecchia wywołał on przede wszystkim sceptycyzm wiernych i biskupa diecezji Stanisława Andreottiego, który odmówił powoływania jakichkolwiek komisji.

Informacje o placących Madonnach przyjmowane są z wielkim sceptycyzmem przez czech wojskich środowisk naukowych. Prof. Luigi Garlaschelli z Uniwersytetu w Pawii, członek włoskiego komitetu kontroli zjawisk paranormalnych, stwierdził w wywiadzie dla prasy, że "rok 1994 przyniósł udowodniony zalew placzących posagów". Podkreślił, iż "zjawiska te mają swoje na ukwasie wyjaśnienie. Dodaj, że sam wykonał kiedyś statuetkę z gipsu, którą spreparował w ten sposób, by z jej oczu popłynęły łzy.

Chorwacja

Zagrzeb gotów użyć siły do odbicia Krajiny

Chorwacki minister obrony Gojko Šušak oświadczył, że Chorwacja jest gotowa użyć siły zbrojnej do odbicia Krajiny (region Chorwacji) z rąk serbskich separatystów.

Šušak powiedział, że "społeczność międzynarodowa nie zareaguje, o ile zadziałamy szybko i sposób profesjonalny, do czego zdolna jest nasza armia". Dodaj, że armia chorwacka liczy obecnie 114 tys. ludzi, a w krótkim czasie może zmobilizować 500 tys.

"Społeczność międzynarodowa, a zwłaszcza Niemcy, powinna utrzymać międzynarodowe

sankcje przeciwko Belgradowi do czasu aż (prezydent Serbii) Milošević uzna nasze granice (Chorwacji)". "Tylko wówczas problem Krajiny będzie można rozwiązać bez uciekania się do wojny, ale nawet wtedy pewnie trzeba by przeprowadzić kilka akcji zbrojnych na ograniczoną skalę w rejonie Knina".

Odpowiadając na wątpliwości dziennikarzy, wskazujących na korzyżny dla Serbów układ sił, Šušak oświadczył: "Nie prowadzimy tradycyjnej wojny, ale wojnę wyzwolenczą, i to się liczy dla

Chorwatów. Serbia nie ma już siły prowadzić wojny na dużą skalę — ani pod względem militarnym, ani gospodarczym i dlatego, nie mamy sukces".

Šušak wyraził ubolewanie, że USA powstrzymały chorwackie ataki na Krajiny w grudniu ub.r. "Szkoła, bo był to dobry czas na dokonanie tej ofensywy. W ciągu dwóch trzech dni zajęlibyśmy cały ten obszar, ale była groźba, że zginą przy tym setki żołnierzy UNPROFOR-u, a z tego nie wyłumaczylibyśmy się przed światową opinią".

Jugosławia

Porozumienie o współpracy wojskowej



Minister obrony nowej Jugosławii (Serbia-Czarnogóra) Pavle Bulatović podczas wizyty w Moskwie podpisał jugosłowiańsko-rosyjską umowę o współpracy wojskowej. Umowa wejdzie w życie, kiedy wo-

bec Jugosławii zniesione zostaną ONZ-owskie sankcje — powiedział dziennikarom rosyjski minister obrony Paweł Graczenko, podkreślając że jego resort "w pełni popiera propozycję zniesienia sankcji międzynarodowych

wobec Jugosławii — naszego partnera i sąsiada — tak szybko, jak tylko będzie to możliwe".

NA ZDJĘCIU: po podpisaniu umowy o współpracy wojskowej. Fot. EPA — ELTA

Polityka

Pawlak: odchodzę nie z własnej inicjatywy, ale z własnego wyboru



Nie z własnej inicjatywy, ale z własnego wyboru opuszczam stanowisko premiera - oświadczył w środę Paweł Pawlak.

procesów społecznych, zagubienie wielu grup w nowej rzeczywistości. Stabilnego kapitalizmu - powiedział - nie sposób zbudować dla 15 proc. społeczeństwa.

Pawlak wymienił liczne, jego zdaniem, sukcesy z rządu. Symbolem tych zmian może być dokonana ostatnio trafna - w porównaniu z zamieszczeniem wokół Banku Śląskiego - wycena akcji Banku Handlowego.

Pawlak życzył kolegom z SLD harmonijnej współpracy z panem prezydentem

100-lecie polskiego ruchu ludowego - powiedział Pawlak - dowiodło, że "potrafiliśmy bronić demokracji, potrafimy ustąpić kiedy trzeba". Kolegom z SLD, którzy "tak ochocho" wyszli na przeciw oczekiwani prezydenta, Pawlak życzył "harmonijnej współpracy z panem prezydentem".

Stabilnego kapitalizmu nie sposób zbudować dla 15 proc. społeczeństwa. Do trudnych warunków pracy rządu premier zaliczył też ostrą rozbieżność interesów między wytwórcami a konsumentami, złożoność

Rząd Polski nie przedstawi Sejmowi RP stanowiska wobec propozycji zgłoszonych przez Algirdasa Brazauskasa

Sejm RP odrzucił cztery zgłoszone przez KPN wnioski o uzupełnienie porządku obrad. Konfederacja chciała, aby premier dokonał politycznej i gospodarczej decyzji ministra finansów o zaprzetyciu kredytu w wysokości 100 mln złotych w banku zagranicznym, a także, by przedstawił opinię o decyzji ministra NBP podwyższenia oprocentowania kredytów.

Byżba rozpatrzyła uchwałę w sprawie odwołania Józefa Oleksego z funkcji marszałka Sejmu. Zdaniem Konfederacji, nie ma konstytucyjnego uzasadnienia dla pozostawienia w jednym ręku władzy wykonawczej i ustawodawczej. KPN proponowała, by po desygnowaniu Oleksego na stanowisko premiera dokonano zmiany w składzie Prezydium Sejmu.

deracji o wprowadzeniu do porządku obrad informacji premiera o ustaleniach protokołu w sprawie budowy gazociągu z Rosji do Niemiec przez Polskę. Odrzucono też propozycję, by rząd przedstawił Sejmowi stanowisko wobec propozycji zgłoszonych przez Sejmikowi Litwy. Dotyczyły one m.in. strzel wina handlu, otwarcia granic, wspólnej kontroli przestrzeni powietrznej.

Odrzucono także wniosek KPN,

Polska-Watykan

Ojciec Święty zamierza odwiedzić Skoczów

Program ewentualnej nieoficjalnej wizyty papieża Jana Pawła II w Skoczowie (wój. bielski) planowanej na 15 marca, omawiali w Kurii Bielsko-Żelezowej w Bielsku-Białej przedstawiciele władzy państwowej i Kościoła, w tym: wiceminister spraw zagranicznych i wiceminister spraw wewnętrznych Jerzym Zimowski

z Zespołem ds. organizacji i zabezpieczenia ładu i porządku, mającym się zająć stroną organizacyjną majowej wizyty Ojca Świętego w Skoczowie. Zimowski poinformował, że 1 marca dokonana zostanie dokładna lustracja miejsc, w których zatrzyma się Jan Paweł II w czasie swojej wizyty na Podbeskidziu. Na podstawie dokonanych obserwacji, wspólnie z gośćmi

watykańskimi i władzami kościelnymi, MSW oceni skłąę przedsięwzięcia organizacyjnych. Papież odwiedzi Skoczów przy okazji wizyty w Czechach, podczas której dokona kanonizacji błogosławionego Jana Sarkandra, męczennika narodu czeskiego. Po wyniesieniu Sarkandra na ołtarze Ojciec Święty zamierza odwiedzić Skoczów - miejsce urodzenia świętego.

Prasa

"Trybuna"

Przed Wałęsą nie można się ugiąć

"Lech Wałęsa jest mistrzem w odwracaniu kota ogonem" - pisze Dariusz Szymczycha w środowej "Trybunie" ("Sto słów"). "Trzy tygodnie temu, na spotkaniu z Konwentem Seniorów, prezydent namawiał do rekonstrukcji gabinetu i jakościowej zmiany w stylu rządzenia. Dziś robi wiele, by ten proces opóźnić lub zablokować."

"... przedtem mówił to, co dla niego wygodne. Prawo traktuje jak gumę do żucia. Partnerów lekceważy lub stawia pod ścianą. Dlatego przed Wałęsą nie można się ugiąć. Trzeba utworzyć rząd parlamentarny. Nie na przekór prezydentowi, ale w obronie konstytucji, demokracji i powagi instytucji władzy" - pisze Szymczycha.

"Życie Warszawy"

Jan Nowak - Jeziorański bije na alarm

"Sytuacja w Polsce oglądana z perspektywy Waszyngtonu staje się tak krytyczna, że wymaga uderzenia na alarm" - pisze Jan Nowak - Jeziorański w artykule pt. "Biję na alarm" opublikowanym w środowym "Życiu Warszawy".

"Dozdoło do raptownego osłabienia pozycji międzynarodowej tak mocnej do niedawna jak nigdy przed tym" - konstatuje autor. I pyta: "Czy można się temu dziwić? Na polskiej scenie politycznej na oczach całego świata rozgrywa się przerażający spektakl. Prezydent jest w wojnie z premierem i Sejmem. Premier oskarża publicznie i upokarża urzędującego ministra spraw zagranicznych. Trzy najwyższe organy władzy państwowej są ze sobą w otwartej wojnie..."

"Nie chcę siać przynęgniębnia. Biję na alarm, bo wiem, że pod wpływem poczucia wspólnego zagrożenia zawsze odzywa się u Polaków strona patriotyczna. Bez względu na przekonania i przynależność partyjną budzi się gotowość do jedności i poświęceń osobistych. Polsce grozi rozkład władzy państwowych. Musimy wnieść się ponad ambicje, dorządne interesy i preferencje wyborcze" - konkluduje Nowak - Jeziorański.

Blef czy wojna

Piotr Zaremba w środowym "Życiu Warszawy" ("Blef czy wojna") komentuje sytuację na najwyższych szczeblach władzy państwowej. Pisze m. in.:

"Lech Wałęsa wykorzystuje meandry prawa przeciw swoim rywalom. Czasem przekracza w tym miarę. Jeszcze parę dni temu negocjował z marszałkiem Oleksym na temat składu gabinetu, wysłuchiwał jego kandydatur, przedstawiał własne. Teraz nagle przypomniał sobie, że Oleksy nie został jeszcze desygnowany przez Sejm."

"Oleksy spróbuje ostatecznie stworzyć rząd. Teraz okaże się, czy Wałęsa blefuje i tylko nęka przeciwnika. Czy też wyruszy przed zdecydunkimi wyborami na wyniszczającą konstytucyjną wojnę" - pisze Zaremba.

NA ZDJĘCIU: czy Wałęsa blefuje i tylko nęka przeciwnika? Marszałek Sejmu RP J. Oleksy u prezydenta.

Fot. EPA-ELTA



Broń

Były policjant aresztowany - miał w domu materiały wybuchowe

Były policjant został aresztowany przez prokuraturę pod zarzutem nielegalnego posiadania materiałów wybuchowych. Dziennikarze "Super Expressu" stwierdzili, że kupione przez niego materiały, które miały doświadczyć w celu wystrzelenia bomb, pochodziły z magazynu jednostki antyterrorystycznej w Orlowie, zainicjatoru tematu Komenda Stożeczka Policji.

wizji mieszkanca 28-letniego Mirosława S. (zwolnionego ze służby w maju ub.r.) policja odkryła 711 sztuk amunicji, dwa odniki lontu i spłonki. Po przesłuchaniu Mirosława S., Prokuratura Wojewódzka w Warszawie aresztowała go na miesiąc. W miniony piątek dziennikarze "Super Expressu" za 50 mln starych zł kupili 6 ładunków trotylu po 75 g każdy, 6 spłonek oraz 6 lontów. W niedzielę materiały te zarekwirowała

policja, a szefem dziennika zarzucono nielegalne posiadanie materiałów wybuchowych.

Prokuratura wojewódzka przejęła od prokuratora rejonowych śledztwa dotyczących zamachów przy użyciu ładunków wybuchowych. Od początku br. w Warszawie doszło już do 8 takich incydentów; nie wykryto sprawców żadnego. W miniony piątek specjalną grupę ds. wybuchów utworzono w warszawskiej policji.

Z życia wzięte

Seksmistrz czy eksmistrz

Przed warszawskim sądem, jak głosi wokanda wywieszona przed jedną z sal, trwa proces rozwodowy małżeństwa J. i P. Seksmistrza. Już od dawna wiadomo, że seks w małżeństwie to nie wszystko. A może jeden z małżonków zarzucą drugiemu, że jest już tylko eksmistrzem?

Agresywne mleko

W opublikowanym "Programie restrukturyzacji i modernizacji mleczarstwa województwa tarnowskiego" mleczarze odgrają się, że będą reklamować swoje wyroby w regionalnej telewizji za pomocą "starych relacji z produkcji w mleczarniach, relacji z organizowanych degustacji oraz śpiewanych i mówionych reklam". Dalej straszą telewizyjną dezustacją, że "wyroby będą promowane również krzykliwe i agresywne, jak czyni to zagranica". Agresywne mleko? Toż to ani chybi mleko od wścieklej krowy.

Zakład o ucięciu palca

Dwaj mieszkańcy Stupski zawarli zakład o palec, a konkretnie o jego obcięcie. Stawka była dwie szklanki wódki. W rezultacie jeden z nich stracił wskazujący palec lewej ręki, który kompan obciął mu siekierą. Przegrany, po wytrzeźwieniu, doszedł do wniosku, że ponosił zbyt wielką stratę i zgłosił się za skargą na policję.

Sondaż

Rządy nepotyzmu, prywaty i korupcji

W podjęciu CBOS, co drugi Polak (51 proc.) uważa, że wielu wysokich urzędników rządu w W. Pawlaka czerpie osobiste korzyści z pełnienia tych funkcji publicznych. Podobną ilość ocen negatywnych (49 proc.) zanotowano wśród dawno lata temu, gdy respondenci CBOS oceniali urzędników rządowych w okresie sprawowania funkcji premiera przez Hannę Suchocką.

stanowiska w urzędach, spółkach i bankach. 2/3 (68 proc.) społeczeństwa uważa, że również powszechne jest zjawisko załatwiania przez urzędników zamówień rządowych dla prywatnych firm prowadzonych przez ich rodzinę lub znajomych. 2/3 (63 proc.) Polaków sądzi także, iż członkowie administracji rządowej często biara łapówki.

Polacy, pytani kiedy najczęściej urzędników było zaangażowanych w afery i korupcję, twierdzą najczęściej, że "zawsze było tak samo" (33 proc.) 26 proc. mieszkańców Polski wyraża przekonanie, że to szereg czołowych urzędników i urzędników wyższego szczebla, w okresie rządów koalicji SLD-PSL, a 22 proc. społeczeństwa twierdzi, że najczęściej aferzystów i osób skorumpowanych było w administracji rządowej "w okresie rządów solidarnościowych". Tylko co 11 (9 proc.) Polak ocenia, że korupcja i afery najbardziej angażowały urzędników "w okresie PRL".

W gospodarce Litwy nadal zmniejsza się liczba zatrudnionych

Najbardziej zmniejszyła się liczba osób zatrudnionych w przemyśle, nieco mniej — w budownictwie i gospodarce rolnej.

Przy obecnych zmianach, jakie zachodzą w strukturze litewskiej gospodarki wzrosła liczba zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych i odpowiednio zmniejszyła się w przedsiębiorstwach państwowych. W dobie obecnej w sektorze prywatnym zatrudnionych jest 60,4 proc. ogółu pracujących. Liczba ich wzrosła dwukrotnie w przedsiębiorstwach hotelowych i restauracjach, półtora raza — w handlu, działalności komercyjnej, świadczeniu usług.

Na terytorialnych giełdach pracy Litwy w 1994 roku zarejestrowano zostało 132486 niepracujących, z tego 45261 — to bezrobotni. W ciągu ubiegłego roku zarejestrowano 28214

wolnych miejsc pracy, zatrudniono 29108 niepracujących. 43702 bezrobotnym udzielono zasiłku.

Na zorganizowanie aktywnego zatrudnienia, wypłacenie zasiłków, rozwój giełd pracy litewska giełda pracy wydała 43219,4 tys. Lt. Bezrobotnym, którzy chcą samodzielnie tworzyć nowe

Średni okres trwania bezrobocia wynosi: w miastach — 4,8 miesiąca, w rejonach — 5 miesięcy.

Według danych terytorialnych giełd pracy, w 1994 roku około 60 tys. pracujących zatrudnionych było w ciągu niepenego dnia (tygodnia) pracy bądź miało urlopy przysusowane.

Popyt na siłę roboczą jest nadal większy niż na pracowników umysłowych. Największe zapotrzebowanie jest na robotników w sferze usług, przemysłu, budownictwa, ochrony zdrowia i opieki społecznej. Cięższą wzięciem: prawnicy, nauczyciele języków obcych, finansisci, lekarze, programiści. W rejonach jest około 350 wolnych miejsc pracy (lekarzy, prawników, ekonomistów, naukowców) w ciągu dłuższego okresu pozostają one nieobsadzone.

Mówią liczby

miejsc pracy, otworzył drobne przedsiębiorstwa, udzielono 1279 bezprocentowych pożyczek. Według rekomendacji terytorialnych giełd pracy, bank "Litimpej" udzielił 94 bezrobotnym 11-procentowej pożyczki rocznej. W roku ubiegłym wzrosła liczba tzw. długoterminowych bezrobotnych.

Prace publiczne — tymczasowe rozwiązanie problemu bezrobocia

W 1994 roku w pracach publicznych wzięło udział 7720 osób. 56 proc. ogółu zatrudnionych pracowało w rejonach republiki.

Terytorialne giełdy pracy, często po długich pertraktacjach z samorządami, układają kosztorysy prac. Roboty publiczne, takie jak sprzątanie parków, cmentarzy, zabytków kultury, miejsc wypoczynkowych, nie cieszą się popularnością. Co więcej, są uważane za hańbiące (?). Istnieje też inna przyczyna niechęci wobec tych prac — niskie zarobki. Zdarza się, że zasiłek bezrobotnego bywa wyższy, niż opłata za prace publiczne. Wówczas z funduszu zatrudnienia wypłaca się to różnicę. Niejednemu bezrobotny zapewne się zastanowi: po co pracować, jeżeli i bez tego można otrzymywać te same pieniądze?

W ubiegłym roku w rejonie wileńskim w pracach publicznych wzięło udział około 300 osób. Średnia wypłata zatrudnionych wyniosła 150,200 Lt.

— Wiem z doświadczenia, że dopóki nie zapłaci się robotnikowi takiej wypłaty, nie będzie chciał. W przeciwnym razie mógłby część zarobku przyznać do domu. Osobom, zatrudnionym przy pracach publicznych, na okres zatrudnienia wstrzymane zostaje wypłacanie zasiłku. Zaś po ukończeniu pracy, zasiłek przysługujący według ustaleń trybu — powiedział zastępca dyrektora Wileńskiej Giełdy Pracy Petra Ouzdajauskas.

Obecnie, kiedy sporo przedsiębiorstw ma przesłany i podpisan tam zatrudnione pracują niepełny dzień lub tydzień, prace publiczne mogą być dla nich najbardziej atrakcyjne. Mogą one też być deską ratunku dla studentów i uczniów.

Do prac publicznych nie wciągnięta została inteligencja, a przecież dla niej znalazłoby się wiele pracy — np. porządkowanie archiwów, praca w ośrodkach konsultacyjnych itp.

Skomputeryzowany system informacyjny — nowy etap w pracy giełdy

W latach 1992-1993 litewska giełda pracy zaczęła tworzyć wszechstronny system informacyjny. Wiadomo było bowiem, że wraz ze wzrostem liczby bezrobotnych, pracownicy giełd uonają w morzu cyfr i papierów.

W końcu ubiegłego roku został wypróbowany i oficjalnie przyjęty do użytku "skomputeryzowany system informacyjny litewskiej giełdy pracy". Składa się on z systemów informacyjnych Republikańskiej Giełdy Pracy oraz giełd terytorialnych. Od 23 listopada do 14 grudnia ub. r. system ten był wypróbowany na terytorialnych giełdach pracy. Na każdej według za-

tworzonego programu i metody. Dopiero w dniach 27-29 grudnia ub. r. system został przyjęty przez Republikańską Giełdę Pracy. Kurator projektu była zast. dyrektora generalnego Litewskiej Giełdy Pracy pani Janina Gałunytė.

Do funkcji skomputeryzowanego systemu informacyjnego należy utworzenie normatywnych baz informacyjnych, rejestracja wolnych miejsc pracy, ewidencja bezrobotnych, niepracują-

cych poszukujących pracy, obliczenie zasiłków dla bezrobotnych, przygotowanie danych statystycznych o sytuacji na rynku pracy na poziomie struktur terytorialnych i Republikańskiej Giełdy Pracy, dobór osób niepracujących, chcących przekwalifikować się, przekazywanie informacji za pośrednictwem poczty elektronicznej i in.

Przyjęcie systemu informacyjnego nie oznacza, że jest on zamknięty i nie-

tykalny. Może on być rozwinięty — tego wymagać będzie praktyka, a i samo życie niezapewni wroście pewne zmiany. Wydatki na utworzenie systemu — to inwestycja, która zaozczędzi czas na poszukiwanie informacji, pomoże pozbyć się papierków. Zaś dla szybszego zapewnienia wolnych miejsc pracy i skrócenia czasu trwania bezrobocia, konieczna jest dokładna i szybka informacja o działalności wszystkich partnerów na rynku pracy.

Porady praktyczne

Jak zostać niezastąpionym pracownikiem?

Jak zrobić lepsze wrażenie na swoim szefie, zasłużyć na imię pracownika i pojełnego pracownika?

Dzisiaj trudno jest nie tylko znaleźć pracę, ale także zachować stałą posadę. Oto porady niemieckiego eksperta do spraw kadrowych Karla Bassharda, dla tych, co pragną ukazać się w korzystnym świetle.

* Nigdy nie narzekaj na to, że masz za wiele pracy; nie staraj się wypłynąć na zmęczonego. Twój szef czuje się, kiedy jest dużo pracy, czuje się razem z nim.

* Ubiieraj się elegancko i powścią, ale nie leż w oczy. Nie zakładaj bardzo jasnych krawców i butów, bo pomylisz, że dbasz bardziej o swój wygląd, niż o pracę.

* Nie uczęszczaj zbyt często na seminaria doskonalenia kwalifikacji i wykłady. Jeżeli przez dłuższy czas nie będziesz w pracy, szef zrozumie, że bez ciebie można się obejść.

* Nie pouczaj współpracowników, tym bardziej w obecności przełożonego. Lepiej taktoż zaproponować koleżce swoją pomoc, by ten nie stracił zaufania ze strony szefa.

* Zapamiętaj, że otępli ludzie wydają się bezwolni, niedostatecznie dynamiczni. Sport nie zastąpi w żadnym wypadku, pomoże uwolnić się od stresów, a to jest bardzo ważne.

* Staraj się, by twoje miejsce pracy było zawsze उपomozkowane. Ci, co wychodzą do domu zostawiając na biurku rozrzucone papiery, zdobywają miłą człowieka nie potrafiącego zorganizować pracy.

* Nigdy nie staraj się uzyskać przychylną opinię przełożonego, podjąć mu propozycje nie do przyjęcia. Zadenuncjacy pracodawcy nie podoba się gdy się prósi o wyświeślanie lub wynagrodzenia.

* Kiedy koledy śmieją się z Ciebie, śmiej się razem z nimi. Ludzie, którzy nie mają słabości i nie potrafią śmiać się ze swoich błędów nie są lubiani.

W roku ubiegłym sołecznicza giełda pracy każdego miesiąca średnio rejestrowała 80 osób poszukujących pracy

W roku bieżącym liczba poszukujących zatrudnienia znacznie wzrosła

Poziom bezrobocia w rejonie sołeczniczym osiagnęła w ubiegłym roku 4,5 proc. Jak powiedziała dyrektor sołeczniczej giełdy pracy Teresa Goj, w ub. r. każdego miesiąca rejestrowano około 80 osób poszukujących pracy. W bieżącym roku liczba ta znacznie wzrosła. W styczniu, na przykład, na giełdzie zwróciło się 186 osób, zaś w ciągu 20 dni lutego — 180. Nagły wzrost liczby petenów pracownicy giełdy tłumaczy ukazaniem się uchwały rządu, na mocy której pracodawcy powinni wypłacać minimalne wynagrodzenie każdemu zatrudnionemu, a także płaci

dla "Sodry" podatek ubezpieczeniowy. Kierownicy przedsiębiorstw zaczęli pozbierać się zbytecznych pracownik, figurujących na liście zatrudnionych, którym dotychczas płacili po 20-30 Lt. Z kolei ludzie sami zwalniają się w nadziei, że po zarejestrowaniu się na giełdzie pracy otrzymają co najmniej 75 Lt.

Jak sądzą pracownicy giełdy, w ciągu wiosny i lata zwróci się do nich około 3 tys. osób, zasadniczo te, które pracowały w spółkach rolnych. Jednakże nawet po zwolnieniu się z pracy, zostaną oni współdziaławcami

spółek, oznacza to, że będą mogli liczyć na dywidendy. Możliwe, że chiopi nie otrzymają ani dywidendów, ani zasiłków. Pozostaje tylko "nadzieja" na rozwiązanie się spółek.

— Wykonujemy wiele pracy nie związanej z naszymi obowiązkami. Często przychodzą do nas ludzie nie umiejący pisać po litewsku, dlatego wypieniamy im "kartę poszukującego pracy". Spośród 180 osób zarejestrowanych w lutym, tylko 3 potrafiły samodzielnie wypełnić formularz — mówi pracowniczka giełdy p. Tatiana Peciukonytė.

Bezrobotnym, nie znającym języka litewskiego, trudniej jest przekwalifikować się. W roku bieżącym giełda planuje skierować na kursy 225 osób. Wątpliwe jednak, że znajdzie się aż tyle chętnych.

Giełda planuje też stworzyć z własnych funduszy 20 miejsc pracy dla osób należących do tzw. kategorii o dodatkowej gwarancji zatrudnienia. Około 150 osób znajdzie zatrudnienie przy pracach publicznych. Dla 20 bezrobotnych chcących samodzielnie stworzyć sobie miejsce pracy, giełda udzieli bezprocentowej pożyczki. Pracownicy giełdy nie ukrywają jednak, że ich możliwości są ograniczone i nawołują do samodzielnego poszukiwania pracy.

Piotr RYNGIEWICZ

W ciągu 2 lat 5 mln nowych miejsc pracy

Amerykańska maszyna zatrudnienia

Jedni chwają zalety amerykańskiej "job machine" (maszyny zatrudnienia), jej niebawomy dynamizm, jej niemal biologiczną zdolność tworzenia miejsc pracy dla wszystkich. Inni oskarżają miążdzące tryby nędy, wskazują na biednych, wykręślonych z "American way of life", przed którymi trzeba się bronić wnosząc wieże strażnicze wokół eleganckich dzielnic, a kładąc środkiem, która straciła wszelkie nadzieje na awans społeczny dla siebie i swych dzieci.

Ameryka na pewno nie jest przykładem, lecz wzorcem, w sensie jaki nadają temu ekonomisci, z całą swoją spójnością, wadami i zaletami. Wzorzec ten nie nadaje się pewno do eksportowania na stary kontynent, ale przyrzyć mu się na pewno warto.

Wzemy przede wszystkim liczbę, które są imponujące: w ciągu dwóch lat "job machine" stworzyła 5 mln nowych miejsc pracy, głównie w usługach, a od niedawna także w przemyśle i budownictwie. Przy wskaźniku bezrobocia 5,6 proc. w listopadzie ub. r. (we Francji wskaźnik ten wynosi 12,6 proc.), gospodarka amerykańska zbliża się już do pełnego zatrudnienia, a w niektórych rejonach może nawet wystąpić brak siły roboczej.

Po drugie, wzrost wynosi od dwóch lat około 4 procent. Jean-Paul Fitoussi, prezes Francuskiego Obserwatorium Konjunktury Ekonomicznych, komentuje: "Stany Zjednoczone nie zawahały się wykorzystywać wszystkich narzędzi polityki ekonomicznej, stosując

zwłaszcza najniższe w świecie stopy procentowe, kosztem pozycji dolara. Silny kraj może sobie pozwolić na ucieczkę swych pieniędzy".

Ale czy przy jednakowym wzroście np. Francja mogłaby stworzyć tyle miejsc pracy? To nie jest pewne. Amerykanie bowiem dokonali radykalnie odwrotnego wyboru niż Francuzi: uprzywilejowali zatrudnienie, a poświęcając wynagrodzenia. Oto kilka przykładów: od 1981 roku nie rewaloryzowano wynagrodzenia minimum. Jest ono obecnie o połowę niższe od francuskiego wynagrodzenia minimum; najgorzej opłaceni ludzie zarabiają połowę płacy swych włoskich odpowiedników! Jasne jest, że słabe wspieranie bezrobotnych (45 proc. ostat-

niej płacy przez 5 miesięcy, podczas gdy we Francji wynosi ona 57,4 do 75 proc. przez rok dla pracownika, stale zatrudnionego) skłania Amerykanów do przyjmowania nowej pracy, nawet gorzej płatnej.

Ale nawet sami Amerykanie zastanawiają się nad ceną swego sukcesu. W prasie amerykańskiej roi się od bardzo samokratycznych artykułów, potępiających słabe tempo wzrostu poziomu życia w porównaniu z sytuacją w innych krajach przemysłowych; krytykuje się wzrost biedy i dysproporcji w dochodach, a także słabe wynagrodzenia: wielu bezrobotnych europejskich zarabia więcej niż najgorzej opłacani pracownicy amerykańscy! Specjaliści od spraw zatrudnienia zastanawiają się, czy celem gospodarki jest tylko rozdawanie miejsc pracy. A co z jakością i bezpieczeństwem tego zatrudnienia?

Małgorzata WASILEWSKA (PA)

Zestaw przygotowała Mirosława JANUSZKIEWICZ

Każdy może mieć rację lub też jej nie mieć: wszystko zależy od punktu widzenia

Preparowanie myszek doświadczałych

przypominała dyskusja Polskiego Klubu Dyskusyjnego poświęcona problemom młodzieży polskiej na Wileńszczyźnie i możliwościom ich rozwiązania.

Od początku atmosfera i reżyseria spotkania sprawiły wrażenie, że młodzież została tu zaproszona na rolę pasywnej poglądowca naukowej. Młodym (harcerze, członkowie Klubu Włóczęgów Wileńskich, Akademickiego Klubu Włóczęgów, uczniowie szkół wileńskich, studenci) zaproponowano, żeby podyskutowali o swoich problemach pod czujnym okiem osób starszych, które obiecały nie wtrącać się do rozmowy. Zapowiadała się świetna impreza z udziałem na badających (członków Klubu Dyskusyjnego) i badanych (obecna na zebraniu młodzież).

Prowadzący zebranie Mariusz G., rozdał siedzącym na sali przyzykowane wcześniej kartki, na których każdy mógł wymienić kilka problemów, jego zdaniem najbardziej nurtujących młodzież. Oddzielnie zebrano wypowiedzi członków Klubu Dyskusyjnego i oddzielnie zdanie samej młodzieży o swoich problemach. Problem zanikania tożsamości kulturowej i spędzania wolnego czasu znalazły się w obu sekcjach kartek. Większość osób starszych uważała jednak, że głównym problemem nurtującym współczesną młodzież polską na Wileńszczyźnie musi być problem wyższej uczelni. Podczas gdy młodzież bardziej niepokoił problem braku zaufania do niej ze strony naukowców, rodziców, organizacji, po prostu ludzi od niej starszych, jak też materializacji świata wartości moralnych; nekają ją problemy finansowe. Żadna ze starszych osób obecnych na zebraniu nie wymieniła braku zrozumienia i zaufania wzajemnego pomiędzy młodymi, a starszymi, jako problemu godnego uwagi. Nie zauważyli go, czy po prostu uważali za zbyt błahe, by o nim mówić? Nie figurował ten punkt również w scenariuszu "reżysera przedstawienia" Mariusza G. A tymczasem młodzi podjęli dyskusję właśnie na ten temat.

trudnościach, z jakimi się zetknęła podczas organizowania obozów harcerskich dla swoich podopiecznych i o sposobach zwalczania nieufności rodziców, stosowanych w jej drużynie.

"Fantazja" rodziców zaczęła pracować zupełnie w innym kierunku i zaufanie wzrosło, kiedy sami zobaczyli, czym się ich dzieci zajmują, jak żyją na obozie! — powiedziała Irena Cz.

Wszystko jest świetnie, tylko nasuwa się pytanie: dlaczego proces zdobywania zaufania jest jednostronny, dlaczego o zrozumienie i tolerancję zmuszona jest zabiegać młodzież i rzadko dzieje się na odwrót?

Zebrań z entuzjazmem powitali pomysły Ireny polegające na organizowaniu przez dzieci wieczorów "rodzicielskich", które Irena określiła jako "ratowanie rodziców".

Pan Stanisław K. wyraził starą jak świat, ale nadal aktualną myśl, że ze źle młodzieży wyrastają wspaniali starcy.

Pan Wacław L. radził młodym nie słuchać rad starszych, którzy w życiu dostatecznie błędów popełnili i dobrze mają w głowie pomieszaną przez komunię, kołchozy itp. Pan Edmund P. uznał, że najlepszą radą jest: nie przekładać młodym w życiu, a pan Edward Sz. radził szukać oparcia w Rodzinie Dominikańskiej.

Cóż, kiedy te racje

życzliwe w stosunku do młodzieży wypowiedzi, młodzi przyjęli nieufnie i wielu oceniło je jako nieszczerze kokietowanie. Są oni na tyle przeważająco ciągle nietolerancją, stała potrzebą wywalczania prawa na wypowiedzenie własnego zdania, że nawet wypowiedzi "za" wzbudzają ich podejrzliwość.

Odnosiłam wrażenie, że nawet wypowiedzi Mariusza G., z racji piastowanego przez stanowiska (prezes harcerstwa) znajdującego się w "obozie" młodych, nie cieszyły się zaufaniem, może dlatego, że nie były do końca szczerze.

Dłuższą dyskusję wywołało pytanie w jakim wieku człowiek "dojrzewa" do prawa wypowiedzania własnego zdania i od kiedy może być ono uwzględniane. Większość starszych uczestników spotkania nie chciała zgodzić się z tym, że nawet uczeń ma własny pogląd na pewne rzeczy.

Jedną z dyskusantek, pani Irena R. autorytatywnie stwierdziła, że jeżeli każdemu uczniowi dać możliwość wypowiedzania się i decydowania: będzie bałagan. Inni byli mniej kategoriści, ale również skłonni do przepychania człowieka metki z "datą produkcji".

Waldke R. zapytał zebranych o stosunek do "zmodernizowanego" wieczoru spotkań z absolwentami. Nastąpiło kilka refleksji na temat tego, jak to było kiedyś, stwierdzenia, że na takich wieczorkach czystym gościem bywa policja, a skończyły się tym, że pani Halina K. zaproponowała

wypędzić harcerstwo ze szkół,

ponieważ jest to organizacja pozaszkolna, a niektórzy harcerze nie potrafią utrzymać porządku w swoich harcówkach. Jej zdaniem, ilość potahowanych krzesł świadczy o poziomie upadku moralnego harcerzy. Rzeczą oczywistą jest, że niszczenie mienia szkolnego nie należy zaliczać do czynów przysparzających honoru, ale może, zanim się wypędzi na dwór, pozabawiając przytulku, warto by było zastosować mniej drastyczne metody przekonywania.

Wystąpienie pani Haliny K. zerwało ciszę nie zaufania, która, być może, zaczęła powstawać pomiędzy przedstawicielami młodszego i starszego pokolenia obecni na sali.

— Może byćście najpierw określili swój stosunek do młodzieży;

czy podchodzicie do niej z punktu widzenia: dobrze znam i krytykuję; czy też pragnę ją poznać i zrozumieć — powiedziała młody nauczyciel Waldemar Sz. — Starsi muszą zaryzykować i postawić na młodzież. Dopiero kiedy kolejny raz się nie uda, zabronić im czegoś, ale wiek nie musi być jedyną motywacją.

W odpowiedzi na to pani Nela P. bardzo życzliwie zaproponowała młodzieży wstąpić do Komitetu Narodowej Akcji Młodzieży Przeciwko Nietolerancji. A więc znowu jedni o kozie, drudzy o wozie.

Proponowano rozwiązanie problemów młodzieży poprzez zorganizowanie Młodzieżowego Klubu Dyskusyjnego przy Polskim Klubie Dyskusyjnym, co niektórzy młodzi przyjęli wymownym gestem podcinania gardła otwartą prawicą.

Brak wyższej uczelni to nie jedyny problem

Pan Olgierd K. uparcie powracał do tematu, który najbardziej nurtował członków Klubu Dyskusyjnego i niewiele interesował zebraną młodzież (większość stanowił studenci lub ab-

solwenci wyższych uczelni), a mianowicie o problemu wyższej uczelni.

Opierając się na wypowiedzi starszoklasistów i obecnie studiujących rodaków, z którymi stykam się dość często, wyraziłam opinię, że brak uczelni polskiej, czy nawet stały poziom niektórych szkół polskich na Wileńszczyźnie, nie jest dla młodych problemem najdotkliwszym. O wiele gorzej — nie tylko moim zdaniem — są nieustannie powtarzające się stwierdzenia osób starszych, podcinające wiarę młodzieży we własne siły, siejące strach, zwątpienie i nieufność wobec litewskich władz oświatowych, że młodzi nie mają szans wstąpienia na studia już z tego powodu, że są Polakami, jeżeli nawet ktoś wstąpił, to "zjedzą" go koleży z roku i wykładowcy. Starsi, wychowani w ciągłym strachu przed wszystkim, w każdym kulturowym ten strach i świadomości pokrzywdzonego również w swoich dzieci. Trudności? Oczywiście zawsze będą istniały, ale po coś wychowywać młodych w poczuciu niższości i braku wiary we własne siły tylko dlatego, że się należy do mniejszości narodowej?

Niestety, uwaga ta również nie została "usłyszana". Bowiem w odpowiedzi panie obecne na zebraniu zaczęły mówić o problemach polskich przedskolki, o tym, że Polacy coraz częściej oddają swoje dzieci do litewskich itp. Były bardzo obrażone, że młodzi tak intruzują do dyskusyjnego tematu puściłi mu nos. Ale! miłe panie, większość młodzieży w wieku 15-20 lat naprawdę bardzo mało interesują problemy przedskolki i rozmyślanie nad tym, do jakiej szkoły poszły dzieci, nie płoszy ich mocnego snu. Oni po prostu nie mają jeszcze dzieci i w ciągu najbliższych kilku lat inne problemy będą im spędzały sen z powiek. Zgadza się z tym, że starsi są bardziej przeczorni i skłonni myśleć o przyszłości w konkretnach, ale darując młodym ich pichość.

Oni też kiedyś zmadrzeją.

Na koniec posypały się porady jak rozwiązać problem młodzieży polskiej na Wileńszczyźnie, przede wszystkim polegające na propozycjach organizacji wspólnych biwaków "starych" i "młodych" i nowych rozmów o życiu.

Wreszcie pan Jerzy Ch. zaproponował najpierw zapytać młodzież, czy chce być na siłę uszczęśliwionym.

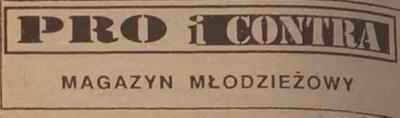
— Zamieniliśmy nasze posiadzenie w dodatkową lekcję wychowawczą i uczymy młodzież jak ma żyć — powiedział. — A może by tak jej samej pozwolić decydować o tym, czego ona chce, a czego nie. (...)

Szkoda, że te słowa nie przemówiły do większości zebranych.

Młodzież, sądząc z poniższych wypowiedzi, opuszczała salę z uczuciem zmarnowanego czasu.

— Odnosiłam wrażenie, że rozmawiałymy dzisiaj z tą częścią społeczeństwa, która nie chce żadnych zmian i nie zależy jej na zaufaniu młodzieży. My mówiliśmy o jednych rzeczach, oni o innych — powiedziała Justyna K., kiedy poprosiłam by podzieliła się wrażeniami z dyskusji.

— Puste gadanie. Każdy chciał udowodnić swoją rację i nie słuchał drugiego — wyraził swoje zdanie Andrzej K.



— Myślę, że było to przeżwanie z pustego w próżne. Każdy uważał, że ma rację i myślę, że nikt nie zmienił swojego zdania — zauważyła Teresa M.

Waldke R.: "O! pogodaliśmy w wolnym czasie. Realnych skutków nie widzę żadnych. Wiecznie starci chcą zamknąć młodzież do klatki. Może jak my "wyrośniemy", to też kogoś zamknijemy w klatce i będziemy obserwowali, jak się zachowuje".

— Pewne problemy, które się wyłoniły w trakcie dyskusji, są naprawdę bardzo ważne dla młodzieży, ale tym razem zabrakło ludzi młodszych i chcących je rozwiązać — powiedział Waldke Sz.

— Starszy tradycyjnie dzieli młodzież na dobrych i niedobrych, grzecznych i niegrzecznych. Czysto wulgiarny podział na kategorię. Nikogo nie interesuje, co w tym młodym tak naprawdę "siedzi". Starsi chcą nas wszystkich wciągnąć w wąskie ramki i niech się tylko którzy wychyli. — rozmyślał Władek W. — Dzisiejsze wypowiedzi były może i szczerze, ale jedni drągi i tak nie szysli.

Ala M. powiedziała: "Nie wiem, jaki bezpośredni związek z rzeczywistością ma wszystko to, co się działo podczas tej dyskusji. Wybrzyknęło było, moim zdaniem, trochę bez sensu. Dyskusja niczego nie rozwiązała. Nie wiem, czy ludzie wyciągnęli z tego dla siebie jakieś wnioski. Czy coś wynieśli z dyskusji? Myślę, że każdy pozostał przy swoim zdaniu, mam na myśli ludzi starszych. Nie posłaliśmy po raz drugi na podobną imprezę. Myślę, że o problemach młodzieży trzeba mówić w nieco inny sposób.

Fajnie by było ściągnąć na takie rozmowy nauczycieli i dyrektorków szkół. Żeby młodzież, która już ukończyła szkołę opowiedziała o tym co ją nurtowało, gdy się uczyła. Świeżo ubezpieczeni studenci już nie boją się skutków szczerzych rozmów z nauczycielami i kierownikami szkoły, a jeszcze bardzo ostro pamiętającą wszystkie bóle i zale. Może takie rozmowy pomogą coś zmienić w naszych szkołach".

Andrzej Z. woli działanie, a nie lubi pustego gadania. Również jego zdaniem rozmowy te nie miały sensu. Rezultaty wypowiedzi młodych uczestników dyskusji były podobne.

Zastanawiałam się, dlaczego nie można było mówić o problemach bez podziału na starych i młodych? Przecież na sali większość stanowił studenci i młodzież pracująca, a nie uczniowie szkół początkowych. Czyżby problem nietolerancji i nieufności wzajemnej pokoleń zaszedł u nas tak daleko, że wybrańcy niego niepodobna?

Kiedys miałam za to być moim młodszym kolegom, że nawet jeżeli rząca kogoś słuchać, to i tak najczęściej go nie słyszą. Z przykrością zauważyłam, że nie mają skąd się tego nauczyć. Większość starszych osób na wet nie stwarzała pozoru, że się przysłuchuje temu, co mówią młodzi. A młodzi od początku byli nieufnie nastawieni wobec starszych. (Kto miał zrobić ten przysłowiony "pierwszy krok"?)

Zawsze myślałam, że z wielkim człowiekiem staje się bardziej wyrozumiały i tolerancyjny, że potrafi widzieć, uważnie słuchać głębiej człowieka, zdania swego nie zmieniał, ale ten konkretny przypadek zachwiał moją nadzieję na to, że wiek nie ma większego znaczenia, jeżeli chodzi o dojdzie do porozumienia między ludźmi.

Jolanta MASIAN

Konkurs na premię Stasysa Lozoraitisa

Nagroda — podróż do Rzymu

"Myśli o politycznych i ekonomicznych realiach trzeciego Litwy w kontekście europejskim w przedmiotu trzeciego tysiąclecia" — prace na ten temat mogą pisać wszyscy studenci wyższych szkół litewskich, którzy pragną uczestniczyć w konkursie o przyznanie premii Stasysa Lozoraitisa.

Objętość pracy nie musi być większa niżeli 10 stron maszynopisu. Listy polecone młodzieży może wysłać pod adresem:

— Sig. dr Daniela Lozoraitis
Via Po. 40
00198 Roma — Italia
Uczestnicy muszą wskazać swoje imię, nazwisko, miej-

sce zamieszkania, nazwę i adres wyższej uczelni, w której studują oraz kierunek studiów.

Komisja oceniąca zapozna się z pracami uczestników konkursu i po sprawdzeniu, czy odpowiadają one warunkom konkursu, ogłosi zwycięzcę, i listem poleconym powiadomi go o wynikach.

Zwycięzca konkursu zostanie zaproszony na jeden miesiąc do Rzymu, gdzie będzie mieszkał w domu gościnnym litewskiego kolegium św. Kazimierza "Villa Lituanis" i słuchał kursu języka włoskiego w instytucie Dante Alighieri. Autor zwyciężki pracy będzie miał opłacone wydatki związane z podróżą i studiami.

Twój rówieśnik

Zapłacisz. Nauczą?

Szkola Języków Obcych i Komercji znajduje się w budynku WUP. Są tutaj grupy z litewskim i rosyjskim językiem wykładowym. Jest to szkoła prywatna.

Nauka tutaj trwa dwa lata. Justyna Kozłowska uczy się pierwszy rok.

— Mam wykłady z dziedziny komercji i marketingu, rachunkowości, komputerów — mówi Justyna.

— Nie wszystkie programy nauczania są do końca przemyślane. Moim zdaniem, nie jest racjonalne prowadzenie wykładów o komputerach już w pierwszym semestrze, jeżeli mamy tylko półroczną godzinę tygodniowo tych zajęć i po tygodniu może roku nasze dokształcanie się w tej dziedzinie kończy. Do końca nauki w szkole zapoznaliśmy wszystkich, czego zdążyliśmy się nauczyć. Tym bardziej, że zajęcia praktyczne trwają tylko miesiąc, reszta godzin jest poświęcona teorii.

— Jak wygląda nauka w Szkole?

— Zajęcia mamy trzy razy tygodniowo. Są 45 min zajęć przed południem i po południu. Konu jak jest wygodnie. Ja mam wykład od godziny 9 do 12.

— Skąd są wykładowcy?

— Większość z WUP.

— Jak oceniasz poziom wykładania?

— Nie jest najgorszy. Mam bardzo dobrą wykładownię angielskiego. Większość wykładów stara się nas zainteresować, ale mamy również parę profesorów, na której pogorzeniu wykładzie nikt nie innego nie ma niż oprócz tego, że śledzi krach zegarka, które jak na złość wcale nie chcą przyspieszać. Kiedy myśli tylko o jednym: kiedy to się kończy. Myślę, że po to, by kogoś nauczyć, nie wystarczy

po prostu być specjalistą w określonej dziedzinie. Trzeba tak zaplanować lekcję, by zainteresować, zachęcić do pracy. Nie każdy to potrafi. Często bywa tak, że wykładowa przychodzi, daje do przeczytania tekst, a w międzyczasie zastanawia się nad tym, czym tu jeszcze tych studentów zająć, aby do końca wykładu dociągnąć.

— Na ile był oceniał swoich wykładowców?

— No, może na 8.

— Dlaczego poszłaś uczyć się do tej uczelni, a nie jakiegokolwiek innej?

— Nie udało mi się dostać na germanistykę. Będę próbowała wstąpić w tym roku. A nauka w Szkole potrzebna mi była przede wszystkim po to, bym nie utraciła chęci do studiowania, nie wypadła z rymu. Białam się, że po roku nie będę chciała iść na studia. Nawet w ciągu lata poczułam jak niechętnie wracam do "ławki".

— Myślisz, że nauka w Szkole pomoże ci przy zdawaniu egzaminów na studia?

— Pewnie tak. Choćby prawdę mówiąc, panuje tu pewien chaos. Przede wszystkim w planowaniu samej nauki. Większość ludzi dało się nabrać na reklamy, która, muszę przyznać, naprawdę była dobra. Obiecano nam wakacje w Europie Zachodniej. Była nawet mowa o tym, że Szkoła będzie częściowo opłacała wydatki. Realnie to wygląda w ten sposób, że "startowa cena" tygodniowego wyjazdu do Niemiec — 500 litów. Realna może być jeszcze wyższa.

Chodzą pogłoski, że większość nie ma zamiaru w następnym roku kontynuować nauki. Mówią, że to nie ma sensu, szkoda pieniędzy. Myślę jednak, że co się zaczęło, trzeba doprowadzić do

końca. W przeciwnym wypadku to i czas zmarnowany, i pieniądze.

— Czy ukończenie Szkoły daje możliwość ulgowego dostania się na studia?

— Nie. Zadnych ulg. Naukę w Szkole trzeba traktować jako kurs dodatkowy, jednocześnie studiując na jakiejś "normalnej" uczelni. Wówczas ma to sens.

— Jak wyglądają egzaminy na waszej uczelni?

— Zdajemy zaliczenia. Stopni nikt nie stawia. Zaliczenie można zdawać kilkakrotnie. Nawet jeżeli się nie zda, to (nie wiem dokładnie, ale słyszałam od kolegów), można otrzymać dyplom i bez zaliczenia. Po prostu się napisze, że człowiek nie miał zaliczenia z tego przedmiotu i koniec.

— Jacy ludzie studiuja w Szkole?

— Są to przede wszystkim Litwini. Zwykła młodzież, żadne wybitne jednostki.

W Szkole nie ma ograniczenia wiekowego. Dlatego też uczą się tutaj w jednej grupie i ci po ukończeniu szkoły podstawowej i osoby trzydziestoletnie. Ale podczas nauki różnicy tej prawie się nie czuje. Są tutaj również tacy, którym na naukę wcale nie zależy. Chodzą na zajęcia, bo rodzice kładą. Zdarzają się nawet takie przypadki, że matka dzwoni do wykładowcy i mówi: "Kupiam sobie samochód, żeby zachęcić ją do nauki, ale ona nadal opuszcza zajęcia. Niech ją pan przekontroluje". Niektórzy mówią: "Przyszłedem na te zajęcia, bo mamusia bardzo prosiła".

— Ile kosztuje nauka w Szkole?

— 150 litów miesięcznie.

— Płacą rodzice?



— Nie. Moi rodzice mają ten problem z kursu germanistyki do Austrii. Tam też trochę pracowałam. Zarabiałam sobie na naukę.

— Nie żałujesz, że poszłaś na naukę właśnie do tej Szkoły?

— Może trochę. Myślałam, że jeżeli za naukę płaci się, to i poziom musi być odpowiedni. Nie jest on wyższy niż w innych uczelniach. Tyle, że nie trzeba zdawać egzaminów wstępnych.

— Nie taniej by było wynająć korepetytora?

— Ale tutaj dają dyplom.

Rozmawiała
Jolanta MASIAN
Fot. T. Ważniwicz

Refleksje
Lecą, lecą te krótkie dni,
dorosłe życie otwiera nam drzwi...

Dwanaście lat... Przeleciały jak sen. W murach szkolnych znalazł się prawdziwych przyjaciół, zrozumiałe, co znaczy szczęście, poznał się gorzki kłęk i niepożycie, odmieńskie pierwsze sukcesy. To wszystko odbyło się tu, w tej szarej i jakże kochoanej szkole. Dział się się tręca w oku i brakuje potrzebnych słów. Tylko sto dni. Sto krótkich, ostatnich dni...

— Studniówkę, ten wspaniały dzień będzie wspominał przez wiele lat. Przed Wami okres wyjątkowej nauki, starając się wykorzystywać go jak najlepiej, abyście stanęli przed komisją egzaminacyjną spokojni i już pewni siebie. Wiercie, że wszystko będzie dobrze (—) — mówi na wstępie dyrektor Mejszagolskiej Szkoły Środzkiej nr 1 p. Edward Jaszczanin naszym ośmiu maturzystom. Następnie głos zabrała osoba, która w ciągu dwunastu lat dzieliła radośnie i trudne chwile ich uczniowskiego życia, czyli wychowawczyni — p. Anna Aleksandrowicz.

— Nauka i pieniądze! Inni was wzruszają, mądrze samsiście zabawiać swą pracą — mówiła swoim wychowankom.

Również klasa "o pół głowy niżej", czyli jedenasta, chciała wyrazić życzenia swym starszym kolegom. Z myślą, że ich czeka "taki

los", czyli maturzystom tego, czego i sobie w przyszłości: aby te dni, dzielące ich od egzaminów, były jak ... najdłuższe! Zabawne, kolorowe i duże — takie były karty 100-dniowego kalendarza ściennego, daru jedenastaków. No, i wreszcie, co mają do powiedzenia, bądź pokazania bohaterzy dzisiejszego dnia — maturzyści?

Zaczęli tradycyjnie od uroczystego poloneza. Trudno się go wodzi, gdy krok się myli z emocji, dopada trema. Wystarczył jednak promienny uśmiech i już orszak tańczący nabrął blasku, a uroku dodały sukienki dziewcząt w delikatnych kolorach — niebieskim, różowym w parze z ciemnymi garniturami chłopców. Zapanował świąteczny nastrój. Podziękowaniem i słowem wdzięczności nie było końca. Niejednemu z naszych nauczycieli wzruszył się do łez.

Następnie w miłej atmosferze, przy filiżance herbaty, spotkali się dawni absolwenci, nauczyciele, jedenastoklasiści i maturzyści. Jeszcze jedną studniówkową tradycją jest program artystyczny, którego przyszykowanie wymaga pomysłowości i poczucia humoru. Wszyscy zgodnie orzekli, że akurat tego ostatniego naprawdę nie brakowało. Najpierw maturzyści wręczyli swoim następcom "testa-

ment" zawierający mnóstwo porad typu "przychodźcie do szkoły ostatni, ale wychodźcie pierwsi!" itd. Natomiast w spadku po sobie zostawili kilka polamanych krzesel i ławek z "malowidłami" szkolnymi, polamane widelce w stołówce i ... wszystkich nauczycieli.

We wspólnych piosenkach, jakże wiele ich śpiewano tego wieczoru, jak refren powtarzały się słowa, że życie szkolne, to jest mimo wszystko życie bez troskie. Tę opinię podzielali nasi dawni absolwenci. Każdy z nich opowiadał o sobie, o studiach. O pracy, o swym nowym, dorosłym życiu. Przyszła, że nieraz wracają myślami do tych szkolnych lat, we wspomnieniach nieraz rozbrzmiewa dźwięczny głos dzwonka. Przyszła kolej nawet na tych absolwentów, którzy wrócili do studiów do szkoły już jako nauczyciele. A mamy kilku takich.

Z pewnością wszystkich łączyło pragnienie, aby przysparzać dymy swojej kochoanej budzie.

Dzisiejszy dzień jest dla maturzystów dniem poważnego zastanowienia się, stoją bowiem na rozstaju dróg, wielu z dużym znakiem zapytania: którą z nich wybrać? Józef Jackiewicz myśli o szkole biznesu, Aleksandra Rynkiewicz — o kulinarii, Nele Żarumną pociąga muzyka, więc też zawód z pewnością wybierze z nią związany. A inni? Jeszcze się zastanawiają.

Wkrótce zadzwęczy ostatni dzwonek, który rozprószy tę sympatyczną gromadkę. Nieliczna to klasa, ale jaka zgrana, miła, koleżeńska, rozumiejąca, co znaczy prawdziwa przyjaźń.

— Nie pozwolimy, by nieubłagany czas starł te najpiękniejsze wspomnienia lat spędzonych w tych ścianach — stwierdzają zgodnie. — Żegnaj, swawolna młodości szkolna!

Bożena ŚNIEŻKO,
Edyta ISIELONIS
uczennice Mejszagolskiej
Szk. Śr. nr 1



Młodzież głosuje za studniówką

Redakcja otrzymała list, w którym redaktor szkolnej gazetki szkoły im. Sz. Konarskiego "Nasza Buda" Krystyna Kunciewicz zebrała wypowiedzi absolwentów tej szkoły oraz jej starszoklasiści i nauczycieli, którzy jednoznacznie wypowiadali się za niezbędnością kontynuacji tradycji spotkań z absolwentami. Mamy nadzieję, że 30-te spotkanie absolwentów szkoły im. Sz. Konarskiego nie będzie ostatnie. Po prostu będzie w szkole o jedno święto więcej: studniówka oddzielnie, a wieczór spotkań z absolwentami — oddzielnie.

A na razie na zdjęciach J. Brazdiliennej wspomnienia z wesołej zabawy.



Rozwiązanie konkursu błyskawicznego

Co znaczą następujące lata w dziejach Polski?

Dziękujemy Beacie Balukiewicz za prawidłowe odpowiedzi i prosimy zgłosić się do redakcji po nagrodę: Laisves pr. 60, pokój 1002 w dniach pracy od godz. 9 do 17.



WĘDRÓWKI WOKÓŁ WILNA

1. A dąb ten sam, te same drzewa

Uczynięm ślub święty moich ojców ziemi,
Iż z każdej jej dalekiej obzanim się stroną,
Rozłamię kawał chleba z bracią oddalona,
Napiję się powietrza I wód z każdej rzeki...

Wł. Syrokomla

Bibliotekarka z Podbrzezia pani Halina Rachmanowa pokazuje jak najwięszy skarb oryginał i kserokopie liżącej niewiele ponad 50 stron książki pt. "Parafia Podbrzeńska", szkie monograficzny w opracowaniu inż. Jana Olszewskiego. Ukazała się w drukarni "Centrali" w Wilnie przy ul. Wielkiej 52. Nie wskazano daty, kiedy powstała, lecz sądzić z treści można, że był to rok 1935.

Wzgląd książeczki świadczy, że wiele rękaj wertowało zanim trafiła do Henryka Gierulskiego, obecnego starosty gminy. Powyższa starosta Władysława Syrokomla stanowi motto tego dzieła, pieczołowicie chronione przed swego nowego właściciela. Jest ono bardzo dokładnym źródłem wiedzy o tym, co już bezpowrotnie niemal minęło.

W północno-zachodnim zakątku Wileńszczyzny, w malowniczej, falistej, pagórkami spięzzonej i dawnym Wilno — Malaty szlakiem, obecnie sowa Wilno — Pielikiszki — Podbrzezie przeciętej miejscowości, prawie od Wzgórz Werkowych aż hen ku granicy litewskiej rozłożyła się swą zagony kilka wieków egzystencji liżąca Parafia Podbrzeńska.

Na kapryśnie przez spływające lodowce urzeźbionym i głazami narzuconym upstrzonym terenie mormorowym ścielą się jej urodzajne przeznaczone pola, skap kępinami resztek dawnych lasów znaczone, poniżej pół kwiecieści łaki i "rostki" zieleniaka, a w znacznych dolinach męskie stawki, sadzawki, strugi i jeziora świeża...

W ten sposób opisane przez inż. Jana Olszewskiego tereny znane były dworami, dworkami, wioskami, zaściankami, w których życie płynęło utartym, mierzonym porami roku trybem. Narazyły go dwa następujące po sobie powsta-

nia, a później pierwsza wojna, w wyniku której tragedie zawiąły do tych siedzib ludzkich. Dzieła dopłynęła ostatnia wojna.

"O początkach egzystencji i następnym formowaniu się parafii dawne kroniki podają, iż w roku 1484 — tym w głuchym, zapadłym zakątku ówczesnej bardzo rozległej Parafii Mejszagojskiej, mającej kościół fundowany i uposażony przez króla Władysława Jagiełłę około 1387 roku, staraniem plebana (parocha) mejszagojskiego ks. staranie plebana (parocha) mejszagojskiego ks. Janusza Zastrowa, Wojciecha Talmanowicza i innych zbudowany został, jako altaria, w miejscowości "Brzozy" mały drewniany kościółek, nazwany "Pod Brzozami" — pisze inż. Jan Olszewski.

W roku 1503 świątynia "Pod Brzozami" zaliczona została do liczby parafialnych, co aprobowano i potwierdzono przez króla Zygmunta I w 1507 r. Z całą pewnością od nazwy kościoła miasteczko zwać się zaczęło Podbrzezie.

W tej arcywiekowej księżce szukamy jednak wiadomości o liżących o pięć kilometrów za Podbrzeziem Gliniczkach. One właśnie stanowią cel naszej dzisiejszej wędrowki wokół Wilna.

Oto pierwsza wzmianka. Chodzi o zatarg ks. plebana Piotra (nazwisko nieznane, rok 1509) z parafii podbrzeskiej z mejszagojskim plebanem ks. Jakobem z Kurczyna o granice parafii i o bacie w iście. Ks. Piotr sprawę przegrał, lecz odniósł i jego biedny kościół zaczął otrzymywać stałą pomoc materiału od fundatorów kościoła, ówczesnych właścicieli majątności Gliniczki Wojciecha i Elżbiety Iwazkiewiczów, a także od Wojciecha Talmanowicza, właściciela pobliskiego Annowia. Wsparcie nadchodziło także od innych parafian.

Niestety, brak jest szerszych wiadomości z życia parafii w XVII-XVIII wieku. Wynika jednak, że w 1700 roku Gliniczki miały już nowego właściciela — Stankiewicza. On to właśnie na terenie swego majątku wystawił kościółek —

kaplicę i mały klasztorzek, w którym osiedlił OO. Dominikanic. Kościółek ten w roku 1733 konsekrowany został przez wileńskiego biskupa sufragana Ancute.

Osiedli w Gliniczkach Ojcowie Dominikanie zrekli się w 1774 r. klasztoru i kościoła na rzecz Kanoników Regularnych od Pokuty, którzy tu pozostawali do 1810 roku.

W zachowanych dokumentach z tego okresu po raz pierwszy wymienione jest nazwisko nowego kolego właściciela Gliniczek — Ludwika Jeleńskiego — starosty tuchowiejskiego, który wyposażył OO. Misyjary, przybyłych na miejsce Kanoników Regularnych.

Po powstaniu listopadowym, podobnie jak w innych miejscowościach podwileńskich, kościół i klasztor zostały skasowane przez władze carskie. Zostawiono tylko oratorium prywatne, mieszczące się we dworze Jeleńskich.

Jeszcze jedna ciekawostka godna uwagi. Otóż, ks. biskup Massalski w liście pasterskim do plebanów w 1781 r. zalecił zakładanie szkółek elementarnych przy parafiach "dla kształcenia dzieci w zasadach nauki chrześcijańskiej, wiary i obywatelstwa". Szkoła także w parafii podbrzeskiej powstała przy kościołach w Podbrzeziu i Gliniczkach. Uczyli w nich organicy. W Gliniczkach w 1781 r. było 5 uczniów, w rok później — 8, ale już w 1797 r. nikt się nie uczył ani w Gliniczkach, ani w Podbrzeziu. Widocznie w innych parafiach frekwencja uczniów w tym czasie zmniejszyła się również, bowiem biskup Massalski w kolejnym liście pasterskim (1800) polecił plebanom wkręcenie szkółek parafialnych "dla wyprzedzenia ludu wiejskiego do ciemnoty".

Z nazwiskiem Jeleńskich stykamy się w związku z pełnieniem przez nich funkcji kolarów, tj. osób mających prawo obsadzania urzędów kocielnych. Zwykle byli to fundatorzy świątyni, lub ich spadkobiercy. Otóż, w 1789 roku kosztom kolarów Jeleńskich i staraniem plebana Józefa Konstantego Bogusławskiego kościół w Podbrzeziu został odrestaurowany. Natomiast w 1793 r. podkomorzyna mrozynki Antoni Jeleński z żoną Antonią z Hordziejewiczów zbudował tam w miejscu starej nowo świątyni. Kolejna stęła w 1860 r. z dobrowolnych ofiar parafian. Ta właśnie została w 1866 roku zabrana na cerkiew i sponęła doszczętnie w 1884 r.

Jeśli chodzi o kolarów, więc oprócz Jeleńskich byli nimi Pisankowscy z majątku Kowaszoła (cykl reportaży stamtąd zamieściliśmy w "K.W." w dn. 6, 7, 8 grudnia 1994 r.), na których kolarstwo przełane zostało z rodziny Szymkowskich po wyjściu za mąż Wiktorii Szymkowskiej za Rafała Pisankę. Do grona tego należał też szambelan Wereszczyński, właściciel majątku Podbrzeź. Godność i prawa kolarstwie, bardzo ważne w życiu parafii, zostały zniszczone w 1843 r. Nie było to przypadkowe, bowiem od tego roku kazano prowadzić duchowieństwu katolickiemu wszelkie zapisy parafialne w języku rosyjskim.

Wkrótce nastąpił czas bardzo ciężkiej dla parafian — katolików. Bez ich wiedzy i woli zapisywani byli oni do rejestrów prawosławnych. Ludność stawała jednak w ciągu długich lat opór, który nieraz przybierał charakter prawdziwego buntu, dla którego pokroczenia władze używały kosałków i łańdarmów.

Taki stan rzeczy trwał do końca roku 1905. Choć w Podbrzeziu nie było kościoła, jednak ks. biskup wileński Edward Ropp nazwał ich.

przypięsiono przebieg reformy rolnej w gminach rejonu wileńskiego, zadbano o uzupełnienie kompetentnych pracowników rejonowej służby regulacji rolnej i komisji ekspertów, w gminnych sztabach reformy rolnej skompletowano niezbędną liczbę wykwalifikowanych pracowników, potrafiących prowadzić prace w zakresie reformy rolnej, podejmować kroki do przypięszenia prac w zakresie pomiaru działek ziemi gospodarstw osobistych oraz ich uregulowania prawnego, szczególnie w gminach awiejskiej, rzszaskiej, kowalewskiej.

Dyrektora Państwowego Instytutu Regulacji Rolnych zobowiązano do zapewnienia, aby projekcjani "Melprojekstus" realizujący prace w zakresie reformy rolnej w gminach rejonu wileńskiego, wykonywali powierzone im zadania przestrzegając trybu i terminów określonych w ustawach i uchwałach rzadu Republiki Litewskiej, by w wszystkich gminach pracowała niezbędna liczba projektantów, potrafiących wykonywać wszystkie powierzone im prace, którzy by przekazywali rejonowej służbie re-

gulacji rolnej na czas odpowiednio przygotowane akta dotyczące przywracania prawa własności do ziemi.

Minister rolnictwa wystosował do Ministerstwa Leśnictwa prośbę, aby do gmin rejonu wileńskiego i innych leśnych rejonów sędziw wileńskiej wyznaczyć potrzebną liczbę projektantów — leśników. Z powodu ich braku niezdawalajaco przyjęta wytyczna lasów.

Postanowiono udzielić pomocy służbie regulacji rolnej rejonu wileńskiego, przysługując środki na naprawę transportu, nabycie 1-2 komputerów, podnieście w rozwiązywaniu kwestii braku pomieszczeń i sztabów.

A więc wiele osób jest odpowiedzialnych za niezadawalajacy przebieg reformy rolnej w rejonie wileńskim, ale sadna z nich, jak dotąd, nie została aliczona. Stare przysłowie głosi: "Gdzie wielu grzeszy, nikogo nie karzą". Czy w takim wypadku reforma rolna w rejonie wileńskim kiedykolwiek ruszy z miejsca?

Donata WÓJTUSIAK



Wincentego Taszkuna, który odprawiał nabożeństwa w kaplicy pałowej w Gliniczkach Jeleńskich. Wkrótce też Maria i Józef Jeleńscy ofiarowali 22,5 dziesięcin ziemi przy miasteczku Podbrzezie, na której miał być wybudowany kościół, plebania, założony cmentarz. Parafian z 119 osiedli przystąpili do zbierania składek pieniężnych i gromadzenia materiałów budowlanych, a później — do dobrowolnych prac. Niestety, pierwsza wojna całkowicie zniszczyła ich wysiłek.

Ale już w 1920 roku ks. proboszcz Wincenty Wojciekunas wznowił roboty budowlane. Kontynuowali ją jego następcy, księga Władysław Brzozowski i Stanisław Kuderski. 8 września 1930 r. świątynia podbrzeska została poświęcona przez J. E. ks. arcybiskupa metropolitę Romualda Jabrzykowskiego pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego.

Takie oto ślady po Jeleńskich w Gliniczek zapiszą kroniki. W byłym majątku przetrwało 30 różnych zabudowań, właściciele w wielu przypadkach dziś są tu już ich resztki. Nie zachowało się kaplica grobowa, w której najprawdopodobniej spoczęło niejedno pokolenie właścicieli Gliniczek. Nie ma śladu cmentarzyka, jaki z całą pewnością był musił przy kaplicy. Jest natomiast inny cmentarz, tuż przy wejściu do Gliniczek. Trzydziestoro osiemnastu dzieci, kości, wiekowych starców zamordowanych przez ochotników litewskiej formacji policyjno-wojskowej leży bezimiennie (choć nazwiska — znane, niedaleko alei, prowadzącej do dawnego majątku Jeleńskich.

W ulotku alei — pałac, a przy nim sędziwy strażnik — dąb. Piękny, rozłożysty, spoczywa obecnie miano zabytu przyrody. O tym fakcie mówi poniewierająca się w pobliżu tabliczka. Wadność tego gigantycznego króla lasu powiadać ma ogrozenie z masywnych łańduchów, niestety, oberwany i leżący na ziemi.

Gdyby dąb umiał mówić! Jedyni bezstronny świadek minionych 800, a może i całych 900 lat dziejów tej ziemi.

Cdn.

Halina JOTKIAŁO,
Andrzej PILECKI

NA ZDJĘCIACH: pałac Gliniczkach, elewacja frontowa; sędziwy piękny dąb — świadek dziejów tej ziemi.

Fot. Marian Paluszczak



Gdzie wielu grzeszy, nikogo nie karzą

(Dokończenie ze str. 1)

Ponieważ w rejonie wileńskim jest ogromny zakres prac w dziedzinie reformy rolnej, więc w rejonowej służbie regulacji rolnej ma być więcej pracowników. W gminnych sztabach reformy rolnej rejonu również nie skompletowano potrzebnej liczby wykwalifikowanych pracowników. Na przykład, w służbie reformy rolnej w Sudewici pracują zaledwie dwie osoby, w innych sztabach natomiast — po 3-4, podczas gdy powinno być po 5-7 osób. Z winy niewykwalifikowanych, niedających językiem państwowym pracowników niezdawalajaco są przygotowywane dokumenty dotyczące przywrócenia prawa własności dla byłych właścicieli ziemi i przywracania ziemi gospodarstw osobistych dla miejscowych mieszkańców.

W rejonie wileńskim notuje się niezadawalajacy sytuację, jeżeli chodzi o prawną legalizację ziemi gospodar-

darstw osobistych miejscowych mieszkańców. Wiele rad gminnych przed datą określona w ustawach nie zatwierdziły listy użytkowników ziemi gospodarstwa osobistego (szczególnie niepomysłna sytuacja jest w gminach Bujwidzkiej i rzszaskiej). Bardzo to utrudnia przywracanie ziemi gospodarstw osobistych.

Tempo reformy rolnej w rejonie hamują rada i rzadz rejonu, podejmując swe uchwały, które przeczają ustawom i innym aktom normatywnym Republiki Litewskiej, zmuszając przez to służby realizujące reformę rolną do łamania przepisów określonych w ustawach.

Z uwagi na to, że niektóre uchwały podejmowane przez radę i rzadz rejonu są niezgodne z ustawami, rzadz Rejonu Wileńskiego (uchwała Wileńskiej Rady Rejonowej nr 100 z 6 kwietnia 1994 r.; uchwała Bujwidzkiej Rady Gminnej z 23 września 1993 r.; rozporządzenie rzadz rejonowego nr 45pv z 3 sierpnia

1994 r.; rozporządzenie rzadz rejonowego nr 684pv z 9 listopada 1994 r. i in.), są sprzeczne z ustawami Republiki Litewskiej o podstawach samorządu terytorialnego, o reformie rolnej i "O trybie i warunkach przywracania prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości", że wiele rad gminnych, łamiąc ustawę Republiki Litewskiej o reformie rolnej, uszczuplając prawa obywateli w określonym ustawowo terminie nie przynęły miejscowym mieszkańcom ziemi na gospodarstwa osobiste (szczególnie że jest sytuacja w gminach Bujwidzkiej i rzszaskiej), minist. postanowił poinformować o tym Komitet Rolny Sejmu Republiki Litewskiej, rzadz Republiki Litewskiej i jej pełnomocnika na rejon wileński oraz Ministerstwa ds. Reformy Administracyjnej i Samorządów.

Minister zwrócił uwagę kierownika wydziału rolnego rzadz rejonu wileńskiego P. Kasielovasa na to, by

Pan Zagłoba — do Poznania, z wizytą "u H. Sienkiewicza"

Wileński Polski Zespół Teatralny ze spektaklem pt. "Zagłoba światem" H. Sienkiewicza, zebrał w Rybnicach i w Poznaniu, na gościnne występy do Poznania.

Powodzenia zatem wspaniałemu zespołowi wypada, a przy okazji — to i logo podpowiedzieć.

Poznań — to wspaniałe miasto z mnóstwem zabytków architektonicznych, teatrów, teatrów i teatrów. W tym mieście, teatr dramatyczny, z znaną kamilią reżyserką Izabellą Dyrwiką.

Poznań — to także Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza, do którego powinien być wileński Pan Zagłoba... prośba więc i dobrze jest się rozjeżdżać. Pan Zagłoba z Dobrym — czyli oława trupa teatralna uczęszczająca w farsie Henryka Sienkiewicza "Zagłoba światem".

Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza w Poznaniu zostało otwarte 10 czerwca 1979 r. w oparciu o fundację Ignacego Mościa, młodzieńca i zbieracza pamiętek po Henryku Sienkiewiczu.

Pasia kolekcjonerska Ignacego Mościa rozpoczyna się jeszcze podczas its wojny. Impulsem był prezent, który Ignacy Mō otrzymał od syna Henryka Sienkiewicza. Było to pięcioletni list tomu (1 grudnia 1944 r.). Tym prezentem — było unikalne wydanie "Quo Vadis" z zaciętną dedykacją za ocalenie z rąk nielotów.

Polem w wigili wielu lat p. Ignacy Mō tym wielki wielbiciel wielkie-

go Sienkiewicza" (jak nazywała go synowa autora Trylogii), stałe pomnażał swoją kolekcję gromadząc znaczny zbiór książek, rękopisów i ikonografii. Zbiór ten pozwala dziś badaczom życia i twórczości Henryka Sienkiewicza uzupełnić luki w biografii pisarza i dokumentować jego międzynarodową sławę.

Początkowo pan Ignacy Mō udostępniał swoje zbiory we własnym mieszkaniu. Po latach, w maju 1977 r., oddał je miastu. Po roku to zbiory znalazły się w specjalnie dla nich przeznaczonej kamienicy poznafskiej przy Starym Ryнку 84). Kamienica była kiedyś własnością wskiego architekta Jana Baptysty Guadego z Lugano.

Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza jest oddziałem Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego... Wileński Pan Zagłoba (zjął) — trupa teatralna, będzie miał teraz okazję w tej zabytkowej kamienicy przyrzeć się z bliska wspaniałym stylowym meblom i starym obrazom, pogłądzać unikalne zbiory opiewające o Henryku Sienkiewiczu, dowiedzieć się o jego epoce i ludziach, z którymi obcował.

W ramach swej działalności muzeum organizuje także okazjonalne wystawy, odczyty oraz wydaje pamiątkowe publikacje, pocztówki, ekslibrisy. Z okazji uroczystych obchodów stulecia Sienkiewiczej Trylogii muzeum wybito pamiątkowy medal.

Dodać tu jeszcze wypada, że



dzięki pomocy niestrudzonego Ignacego Mościa — izby pamiętek po Henryku Sienkiewiczu powstały także w Lipkowie koło Warszawy, w XVIII-wiecznym dworcu należącym przed ponad stu laty do Kazimierza Szetkiewicza, teścia Henryka Sienkiewicza, który często w nim gościł. W Warmińskich okolicach Łagunic w zabytkowym dworze z początku XVII w. należącym niegdyś do Alfreda Olszewskiego. Tam — izba pamiętek po Henryku Sienkiewiczu powstała w oparciu o zbiory sienkiewiczanów Okręgowego Muzeum Miedzi w Łagunic, w znacznej części pochodzące z daru Ignacego Mościa.

Bogactwo zbiorów w Muzeum Literackim Henryka Sienkiewicza w Poznaniu pozostawiało na niżej podpisane (wileńskie) wielbicielce H. Sienkiewicza) niezatarte wrażenie. Gorąco polecam udającym się dziś do Poznania wspaniałemu jego zwiedzaniu.

Alwida Antonina BAJOR

TELEWIZJA

CZWARTEK, 2 MARCA

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.30 — Anons TV. 8.45 — Lekcja jeż. niem. 17.00 — Program. 17.05 — Loteria dla młodzieży. 17.25 — Anons TV. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Anons TV. 19.05 — Rząd postawiony. 19.20 — Na 60 rocznicę urodzin ścisłej i poetki R. Mikutajewskiej. 19.40 — Na powitanie wyborców. 20.30 — Panorama. 21.05 — Europa show. 21.40 — Wieczór T. Vajny w Pałacu Państwowych Sztuki. 22.40 — Galeria. 23.25 — Dziennik wieczorny. 23.40 — Film dok.

BALTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się krepi". 8.30 — S. "Graniczna noc". 9.00 — Europa Wschodnia — droga do rozwoju: spojrzenie z Ameryki (1). 9.50-10.20 — Wyścigi na 1000 przemyśle (P). 17.00 — Gra — telurjenty (P). 17.30 — Spektakl Jedynka (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Że świata (CNN). 18.30 — Spotkania. 19.00 — Nowości baltyckie. 19.05 — Szczegółowa analiza. 19.15 — NBA: spotkanie z białą. 20.30 — S. "Graniczna noc". 21.00 — Nowości baltyckie. 21.05 — S. "Tak świat się krepi". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Spektakl Jedynka (P). 23.00 — "Kaktus" (P). 23.35 — Mistrz świata świata w 10 latach — Bielefeld-94 (P). 24.00 — Film dok. (P). 1.05-1.55 — Za metą (P).

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — "Santa Barbara". 9.30 — Show Guinnessa. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film fab. "Gwiazda Północy". 12.15 — Lekcja jeż. ang. 12.30 — "Kobieta dnia". 13.40 — Lekcja jeż. ang. 15.00 — Magazyn podróży. 16.00 — Dźwięk samochodu BMW. 16.30 — "Deutsche Welle". 17.00 — Film fab. "Kobieta dnia". 18.10 — Film anim. 18.55 — Lekcja jeż. ang. 19.00 — Więści. 19.20 — Muzyka. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcja jeż. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Wojna w Europie (7). Film fab. "Gwiazda Północy". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

KOWIENSKA TV

7.45 — Studio 300. 9.30 — S. "Kopciuszka". 10.20 — Studio 300 — cd. 18.00 — Program. 18.05 — Muzyka plus 10. 18.50 — S. "Kopciuszka". 19.40 — Fakty i nie tylko. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Film anim. dla dzieci. 21.00 — Tajemnica willi "Greta". 23.05 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

7.30 — S. "Dzika Róża". 8.00 — 90x60x90. 8.15 — S. "Dzurna apteka". 8.40 — MTV. 10.10 — Film fab. "Dzieci ulicy Degress". 9.45 — S. "Sapieży". 10.10 — "Apteka". 10.20 — Kineskop. 10.50 — Kura dolara. 11.00 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 12.00 — Tablica ogłoszeń. 12.15 — Film fab. "Dubler. Nocna zmiana II". 18.00 — S. "Sapieży". 18.30 — Muzyka. 18.45 — Tablica ogłoszeń. 18.50 — Dziś w mieście. 19.05 — S. "Dzurna apteka". 19.35 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 20.30 — Film fab. "Zakochany na własne zyczenie". 22.00 — S. "Po tamtej stronie rzeczywistości". 22.35 — Wilno i Wilnia. 22.50 — Dziś w mieście. 23.05 — S. "Dzika Róża".

OSTANKINO

5.30 — Poranek. 7.52 — Wiadomości. 8.00 — Serial "Niewykręte starce". 8.25 — S. "Dzika Róża". 8.52 — Wiadomości. 9.00 — W świecie zwierząt. 9.40 — Ekspres. 9.52 — Wiadomości. 14.00 — Wiesz i rozumiesz. 14.20 — Mój droby biznes. 14.30 — Kronika biznesu. 14.40 — Porozumienie przedstawów. 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Multitrola. 15.20 — Na balu u Kopciuszki. 15.52 — Wiadomości. 16.00 — Komputer. 16.20 — S. "Helena i chopcy". 17.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Do 16 w. wieści. 17.30 — Miniatura. 17.40 — O pogodzie. 17.45 — Kto jest kim. 17.52 — Wiadomości. 18.00 — Godzina szczytu. 18.30 — S. "Dzika Róża". 19.00 — Program autorski W. Mokozanova. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Moskwa. Krem. 21.00 — Loto "Milion". 21.30 — Film fab. "Mieczna droga". 22.52 — Wiadomości. 23.00 — Film fab. "Mieczna droga" od. 23.35 — Autoshow. 23.52 — Ekspers prasowy.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozumiewajmy o dzieciach. 10.55 — Język ang. dla dzieci. 11.05 — "Niebezpieczna uroda" — serial prod. USA. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny. 12.20 — To jest lewe... Oczko w prawo, oczko w lewo. 12.30 — Tak jest świat. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15-15.30 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program rozrywkowy. 16.30 — Dla młodych widzów. 17.00 — "Bezpieczna przystań" — serial prod. nowozelandzkiej. 17.25 — Cro i waleki prod. USA. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Filmisko" — magazyn filmowy. 18.40 — "Wielki wyścig" — serial prod. USA. 19.30 — Magazyn katolicki. 20.00 — "Wiesz czy nie wiesz" — Wiadomości. 21.10 — "Niebezpieczna uroda" — serial

prod. USA. 22.05 — Tylko w Jedynce. 22.50 — "Magazyn" — program satyryczny. 23.00 — Dziennik — magazyn polityczny. 23.10 — Głyny — magazyn polityczny. 23.20 — "Przegląd" — Wiadomości gospodarcze. 0.15 — Miniatyry. 0.20 — Skąd ta wrażliwość — Marek Grechuta. 0.55 — "Uzbrojone kobiety" — film fab. prod. włoskiej.

PIĄTEK, 3 MARCA

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.35 — Lekcja jeż. ang. 9.00 — S. "Dolina lalek". 16.55 — Program. 17.00 — Magazyn "Japońskie wieloletnie". 17.15 — Film "Cenne i rzadkie zwierzęta chińskie". 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dzieci. 18.55 — Wiadomości (ros.). 19.05 — 6 Kontynentów. 19.30 — Na powitanie wyborców. 20.30 — Panorama. 21.05 — S. "Dolina lalek". 21.50 — Aleja Wolności. 22.15 — Nocny program psych. pięt. 23.20 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Franc. det. "Kot i myszka".

TV BALTYCKA, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się krepi". 8.30 — S. "Graniczna noc". 9.00 — NBA: Spotkanie z białą. 9.30 — 10.20 — Nowy TV "Orka Graniczna". 16.05 — Weekend (P). 16.35 — Magazyn katolicki (P). 17.00 — Zaproszenie (P). 17.20 — Weekend (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Że świata (CNN). 18.30 — Spotkania. 19.00 — Nowości baltyckie. 19.05 — Szczegółowa analiza. 19.15 — NBA: spotkanie z białą. 20.30 — S. "Graniczna noc". 21.00 — Nowości baltyckie. 21.05 — S. "Tak świat się krepi". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Spektakl Jedynka (P). 23.00 — "Kaktus" (P). 23.35 — Mistrz świata świata w 10 latach — Bielefeld-94 (P). 24.00 — Film dok. (P). 1.05-1.55 — Za metą (P).

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — "Santa Barbara". 9.30 — Show Guinnessa. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film fab. "Gwiazda Północy". 12.15 — Lekcja jeż. ang. 12.30 — "Kobieta dnia". 13.40 — Lekcja jeż. ang. 15.00 — Magazyn podróży. 16.30 — Muzyka. 16.50 — Odkrycie przeka. 17.00 — Klub fab. "Zimny anioł". 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jeż. ang. 19.00 — Więści. 19.20 — Muzyka. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcja jeż. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Film fab. "Papierowy tygrys". 23.10 — Wiadomości. 23.25 — Muzyka.

KOWIENSKA TV

7.45 — Studio 300. 9.30 — S. "Polica z Miś". 10.20 — Studio 300 — cd. 18.00 — Program. 18.05 — Muzyka plus 10. 18.55 — S. "Polica z Miś". 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Film anim. dla dzieci. 21.00 — Kino, kino, kino. 21.30 — Film fab. "Dobrym przedświecie zemi". 23.15 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

7.30 — S. "Dzika Róża". 8.00 — 90x60x90. 8.15 — S. "Dzurna apteka". 8.45 — CNN — styl. 9.05 — S. "Dzieci ulicy Degress". 9.35 — S. "Sapieży". 10.10 — "Apteka". 10.10 — Klub młodych herbaci. 10.50 — Kura dolara. 10.55 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 12.00 — Tablica ogłoszeń. 12.15 — Film fab. "Dubler. Nocna zmiana II". 18.00 — S. "Sapieży". 18.30 — Muzyka. 18.45 — Tablica ogłoszeń. 18.50 — Dziś w mieście. 19.05 — S. "Dzurna apteka". 19.35 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 20.30 — Film fab. "Zakochany na własne zyczenie". 22.00 — S. "Po tamtej stronie rzeczywistości". 22.35 — Wilno i Wilnia. 22.50 — Dziś w mieście. 23.05 — S. "Dzika Róża".

OSTANKINO

5.30 — Poranek. 7.52 — Wiadomości. 8.00 — Sroka. 8.30 — Transmisja z meczu moskiewskiego. 9.20 — S. "Dzika Róża". 9.52 — Wiadomości. 14.00 — Wiesz i rozumiesz. 14.20 — Nasza prognoza. 14.30 — Kronika biznesu. 14.40 — Show biznesu. 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Film dla dzieci "Złotą kieszki". 16.05 — Rock i prawo. 17.30 — 50 lat temu. 17.52 — Wiadomości. 18.00 — Basu monde. 18.20 — S. "Dzika Róża". 18.50 — Pole cudów. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Człowiek tygodnia. 21.00 — Film fab. "Wielki detektyw". 22.05 — Jedyny dublet. 22.52 — Wiadomości. 23.00 — Koncert. 23.35 — Film anim. dla dorosłych.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.00 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — "Powrót McClaina" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Duży i mały człowiek. 12.15 — Zrob to razem z nami. 12.30 — U sieleci — magazyn mniejszości. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Magazyn notowań. 13.40-15.30 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Final pucharu Polski formacji tanecznych. 16.30 — Program rozrywkowy. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci: Chuchnia. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata i Mero" powieści. 18.30 — Goniec — tygodnik kulturalny. 18.45 — Test — magazyn konsumpcyjny. 19.05 — Ranka w ciemno. 19.50 — "Złota Gula". 20.00 — "Młody człowiek". 20.00 — Wiesz czy nie wiesz. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — "Zdziejstwo w ciemności" — film fab. prod. włoskiej. 22.40 — Puls dnia. 23.10 — WC Kwadrans. 23.20 — Raciali — Włoski Krzyżak. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Dobrych wieści". 0.55 — "Wielki człowiek" — film prod. australijsko-amerykańskiej. 2.30 — Final pucharu Polski formacji tanecznych.

Wieczór pamięci aktora i reżysera wileńskiego

Jęszniej Marcewicz, aktor, przez długie lata związany z Wilnem. Zakończył m. in. po wojnie pierwszy Ludowy Teatr Dramatyczny i został jego reżyserem.

Jego syn Eduard Marcewicz, mieszkający w Moskwie był wybitnym aktorem filmowym (m. in. grał w "Czerwonym namiocie") i teatralnym (m. in. odwrocą roli Hamleta). Związany przez długie lata był z Teatrem Majakowskiego, a obecnie z Miłym Teatrem. Jako opiekun artystyczny i kierownik sceniczny stawiał jako mały chłopiec za nową Ireny Rybnicowej, dwuletniej reżyserki Polskiego Teatru w Wilnie.

Eduard jest czcym gościem w Wilnie. Tym razem przybył do naszego miasta z okazji szczególnej: na wieczór twórcy pamięć swego ojca Jęszniejca. Z tej okazji dawni aktorzy teatru ludowego wystąpił z ostatnią wykręconą przez Marcewicza — sceną z ulską pt. "Jak kierować żoną". Był to bardzo wzruszający hołd panicy aktorów swemu reżyserowi.

Impreza odbyła się w lokalu Rosyjskiego Teatru Dramatycznego. M. in. Eduard Marcewicz został obecnie zaproszony już jako reżyser do Teatru Dramatycznego w Poznaniu.



NA ZDJĘCIU: (od prawej) — Eduard Marcewicz podczas wieczoru pamięci jego ojca Jęszniejca Marcewicza.

INF. WL.

Fot. B. Judziński



Gwiazdy opery — na budowę kościoła w Ukanie

Za kilku wsi Opery i Baletu w Wilnie odbył się koncert dobroczynny, celem zebrania pieniędzy na budowę kościoła w Ukanie. W koncercie wzięli udział tacy wybitni artyści jak M. Ambrazaitytė, V. Norėika, S. Stonytė, E. Kanisa, W. Frankowiak i wielu innych gwiazd wileńskiej sceny.

NA ZDJĘCIU: W. Prudnikow, M. Ambrazaitytė, N. Ralytė oraz E. Jesienis po koncercie.

Fot. B. Judziński

SPORT

Z boisk piłkarskich

W ubiegły wtorek wznowione zostały rozgrywki o europejskie puchary w piłce nożnej. W Pucharze UEFA występują po trzy drużyny z Włoch i Niemiec. Los skojarzy w ćwierćfinale po dwa zespoły z tych krajów. Z tych pojedynków obronna ręką wyszli Włosi. "Juventus" Turyn zremisował we Frankfurcie z "Eintrachtem" — 1:1 (bramkę dla gospodarzy zdobył J. Furtek), a drużyna "Lazio" pokonała w Rzymie "Borussia" Dortmund — 1:0.

Trzecia niemiecka drużyna grająca w tym turnieju — "Bayer" Leverkusen zwyciężyła FC Nantes — 5:1. Niepokonany lider francuskiej ekstraklasy został "odczarowany" przez piłkarzy spod znaku pigułki aspiryny. Żele grająca w Bundeslidze Niemcy (8 miejsce w tabeli) nagłe przypomniał sobie jak się strzela gole.

W jej wymiarze rozegrany we wtorek mecz o Puchar Zdobywców Pucharów FC Brugge pokonał "Chelsea" Londyn — 1:0.

Wczoraj odbyły się cztery ćwierćfinałowe spotkania w turnieju Ligi Mistrzów.

Odbyło się losowanie ćwierćfinałów Pucharu Polski. Mecze zostaną rozegrane 5 kwietnia. Półfinały zaplanowano na 3 maja. Oto zestawienie par: GKS Katowice — "Stal" Mielec, "Olimpia" Poznań — "Ruch" Chorzów, "Lech" Poznań — "Lechia" Łwów, "Legia" Warszawa — "Raków" Częstochowa.

Mecze ćwierćfinałowe nie mogą zakończyć się remisami — muszą zostać wyłoniony zwycięzca — w dogrywce lub serii rzutów karnych. W tej edycji rozgrywek pucharowych nie będzie spotkań rewanżowych.

Grają handboliści

* Dobrze spisała się męska reprezentacja Litwy, uczestnicząca w eliminacjach do mistrzostw Europy w piłce ręcznej. Grając na wyjeździe pokonała ona zespół Finlandii — 23:21. Rewanżowe spotkanie tych drużyn odbędzie się 4 marca w Kownie.

* W towarzyskim meczu piłki ręcznej kobiet mistrzyni świata — Niemki przegrały z mistrzyniami Euro-

py — Dunkami 28:32. Wczoraj odbyło się drugie spotkanie tych drużyn.

Startują juniorzy

W zwyczajarskiej miejscowości Andemati rozpoczęły się biathlonowe mistrzostwa świata juniorów. W pierwszej konkurencji — biegu drużynowym na 10 km chłopców triumfowali Szwedzi. Srebrny medal wywalczyli Rosjanie, a brązowe Niemcy. Zespół Polski uplasował się na 9 miejscu. Startowało 19 ekip.

Wśród juniorek złoty medal wywalczyła drużyna Rosji, wyprzedzając zespoły Norwegii i Finlandii. Wśród startujących 16 drużyn Polki zajęły 12 miejsce.

Tenisowe rankingi

Liderką klasyfikacji zrzeszenia zawodowych tenisistek WTA jest Hiszpanka A. Sanchez Vicario, która po turnieju Australia Open wyprzedziła Niemkę S. Graf. Trzecie miejsce zajmuje M. Pierce (Francja).

Amerykanin P. Sampras nadal znajduje się na czeluście rankingowej ATP najlepszych tenisistów świata. Drugie miejsce zajmuje rodak A. Agassi, a trzecie Niemiec B. Becker. Holender R. Krajciek po wygraniu turnieju w Stuttgartu awansował na 10 pozycję. Jest on obecnie najlepiej zarabiającym tenisistą w bieżącym roku — 427.059 dol. Na drugim miejscu plasuje się Agassi — 414.760 dol., a na trzecim Becker — 284.558 dol. Lider klasyfikacji Sampras zajmuje przy kasie 5 pozycję — 213.030 dol.

W kilku wierszach

* W drugim finałowym meczu superligi tenisa stołowego kobiet Węgierki wygrały z Niemkami — 4:1. Pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem Niemek — 4:2. Triumfator rozgrywek wyłoniony zostanie w trzecim meczu, który odbędzie się 8 marca.

* Wczoraj w Sankt Petersburgu rozpoczął się finałowy mecz pretendentów do tytułu szachowej mistrzyni świata między M. Cziburdanidze (Gruzja) i Z. Polgar (Węgry). Zwycięczynią meczu zostanie ta z nich, która pierwsza zdobędzie 5,5 pkt i ona zmierzy się w spotkaniu o tytuł mistrzyni świata z aktualną czempionką Xie Jun z Chin.

Zona budzi w nocy męża. Mówi szeptem: — Słuchaj, zdaje mi się, że ktoś jest w kuchni.

Na to mąż: — Idź na palcach do przedpokoju i obudź psa...

— Jaki powinien być idealny mąż? — Taki, który uważa, że znalazł najlepszą żonę.

— Lubisz Władka? — Nie, ale ze wszystkich mężczyzn, których nie cierpię, on jest najmilszy.

Szanowni Państwo!

Zamieszczajcie reklamę na łamach "KURIERA WILEŃSKIEGO!"

Fax Informator

Niezawodna informacja przez całą dobę. W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się w Wilnie tel. 65-25-24, w Kownie (27) 22-92-26, w Kłajpedzie (261) 78-274. (Zam. 87)

KUPUJEMY czeiki inwestycyjne. Wilnius, tel.: 61-14-03 (byłe kino "Planeta"). (Zam. 249)

KUPUJEMY czeiki inwestycyjne. Wilnius, Savanorių 7, tel.: 63-79-16, kino "Vingis". (Zam. 250)

Znad Wili!

Radio 73.34/103.8 FM

6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00

Wiadomości po polsku i rosyjsku

6.05 - Radio - Budzik

7.05 - Kawa z Radciem "Znad Wili!"

7.30 - Krótki konkurs poranny

8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC

8.15, 9.15 - Horoskop

8.30, 21.45 - BBC English: dla dorosłych

9.30, 20.45 - BBC English: dla dzieci

9.45 - Show niedzielnie (niedziela)

9.45 - Przegłody prasy

10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00

Wiadomości po polsku i litewsku

10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny

10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)

11.05, 19.30 - Koncert zyczeń

11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne

12.05 - Kuferek Radia "Znad Wili!"

12.05 - Zwiariowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wili!" (sobota)

12.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)

12.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)

17.05 - Konkurs "3 x Tak"

20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)

20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)

22.05 - Konkurs wieczorny

24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy Radia "Znad Wili!":

2056 Wilnius, al. Laisvės 60

tel. / fax 42 94 65

SKALVIJA - I sala - "Metro" (Francja) — o 11.15, 12.45, 14.15, 15.45, 17.15, 18.45, 20.15. Nowe filmy litewskie: premiera filmu "Po tamtej stronie" — o 20.15. II sala: "We dwoje" (Francja) — o 11.30, 13.15, 15, 16.45, 18.30, 20.15; 3.5.III — o 11.30, 15.30, 30, 3.5.III — "Wiik" (USA) — o 13.15, 17.15, 19.30.

LIETUVA - "Indianin w mieście" (Francja) — o 12, 14, 16, 18.20.

VILNIUS - "Rycerz nadziei" (USA); 4.5.III — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30; 2.3.III — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 2.III — "Ragtime" (USA) — o 19.30. 3.III — Retrospekcja filmów litewskich: "Pałac wystaw", "Vincas Svirskis" — o 19.30.

HELIOS - I sala - "Odwet" (USA) — o 10.50, 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20.10. II sala - "Młodzik" — o 14.50. "Brama do gwiazd" (USA) — o 10.30. "Anioł zemsty" (USA) — o 21.

PERGALĖ - "Wiik" (USA) o 11.30, 14.00, 16.30, 19.30. 3.5.III — "Ostatni bohater filmowy" (USA) — o 11.30, 14, 16.30, 19.

VINGIS - 5.III - "Wysok blondyn w czarnym bucie" (Francja) — o 15. "Basen" (Francja, Włochy) — o 16.30. 2.III — w Film dla dzieci "Ona z miotłą, on w kapeluszu" (Rosja) — o 10.30 (po litewsku), 12; 5.III — o 13.30 (po litewsku).

AUŠRA - "Kobieta pożądań" (USA) — o 10.30, 14.10, 17.50, 19.40. "Swobodne padanie" (USA) — o 12.20, 16.

DRAUGYSTĖ - "Ciao, inspektorze, albo wampiry" (Jugosławia) — o 15, 16.30. "Radziakshmi" (Indie, 2.s.) — o 18.

KALENDARYUM

* Czwartek (2.III) jest 61 dniem 1995 r. Do końca roku 304 dni.

* Znak Zodiaku — Ryby.

* Imiennicy: Heleny, Henryka, Pawła.

* Wschód Słońca — 7.08, zachód — 17.54. Długość dnia 10 godz. 46 min.

Firma po dobrej cenie skupuje SKÓRY CIELĘCE. Wilnius, tel. 59-03-49. (Zam. 211)

Centrum szkolenia kierowników organizuje kursy kierowników kategorii B, C, D, E. Wilnius, tel. 45-76-58. Nemenčinė, tel. 57-13-48. (Zam. 235)

UDZIELE POŻYCZKI pod zastaw nieruchomości w Wilnie. Wilnius, tel. 66-02-87. (Zam. 242)

KUPIĘ niewykupione mieszkanie, mogą rozliczyć się od razu. Wilnius, tel.: 56-34-95. (Zam. 243)

Poważny mężczyzna, bez nalogów poszukuje pracy w charakterze kierowcy, kucharza bądź innej. Wilnius, tel.: 77-38-23. (Zam. 252)

Młoda kobieta z wyższym wykształceniem poszukuje pracy. Może szyć, opiekować się dziećmi. Wilnius, tel.: 77-38-23. (Zam. 253)

SKUPIJEMY w różnych ilościach plastikowe granule. Wilnius, tel. 44-71-84 do godz. 18, 47-64-24, 35-06-43 do godz. 18. (Zam. 257)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY różne mieszkania. Świadczyemy usługi w zakresie pośrednictwa. Litewski Instytut Informacji. Wilnius, tel. 75-21-53, 75-34-56. (Zam. 260)

KALENDARYUM

* Czwartek (2.III) jest 61 dniem 1995 r. Do końca roku 304 dni.

* Znak Zodiaku — Ryby.

* Imiennicy: Heleny, Henryka, Pawła.

* Wschód Słońca — 7.08, zachód — 17.54. Długość dnia 10 godz. 46 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 2 marca zachmurzenie z przejaśnieniami, lokalne opady. Wiatr południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 7-9 stopni ciepła.

W ciągu następných dwóch dni nieduże opady, temperatura w nocy 2-7, w dzień 4-9 stopni ciepła.

Dziurni wydania: Helena GŁADKOWSKA, Zbigniew MARKOWICZ, Teresa ŻARK, Teresė STRIMULIŲ, Bronisława MICHAŁOWSKA, Loretta BORKOWSKA

Dzwonki numeru

— Wiesz, bezwstydną, jak nazywa się człowiek, który cały dzień przebywa w knajpie? — pyta żona małżonka.

— Wiem.

— No, jak?

— Kelner.

TRUDNE DNI W MARCU

Według założeń specjalistów niesprzyjające dla zdrowia dni w marcu będą (w nawiasach godzinny możliwy nasilenie choroby) 4 (13-14), 6 (14-15), 10 (17-18), 15 (16-17), 21 (14-15), 25 (17-18), 30 (17-18).

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Wilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 50 ct

SL 322

Drukuje Państwo Przedsiębiorstwo "Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-70. **DZIAŁY:** polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-84, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-79-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-78-77, handlu, usług, "Magazyn roszkodni" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. **Korespondenci:** na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeckich — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwiński — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-80-81, tłumacze — 42-80-80, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

* al. Gedimino 46-1; * ul. Pylimo 26; * al. Gedimino 2. Poczta Centralna.

* W oddziałach łączności: * nr 41, Korowės 29; * nr 48, Kojalavicius 131; * Butydykėlis; * Kavėliāis; * Mickūnāis; * Nemenčinė; * Nemėžiškė; * Paberžė; * W Kownie: ul. Biržų 8.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Doma Prasy (al. Laisvės 60, pietro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):